

KURJER WARSZAWSKI

Dnia 12 Lipca 1869.

Poniedziałek.

Dnia 30 Czerwca (12 Lipca) 1869.

Rano ciepła st: 11, w połud: c. st: 17
Wysokość wody st: 2 c. 10 (przybywa)

Stan barometru:
na pogodę.

Wschód Słońca g. 3 m. 54
Zachód „ „ 8 „ 16

Jutro, Śtej Małgorzaty Panny.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnośnienie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kancelarzu Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8 półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2

Adress Redakcji Kurjera Warszawskiego: Plac Teatralny, N^o 473 c., dom W. L. Zabłockiej.

— W kościele archikatedralnym Śgo Jana wykonano mszę Mszę Mozarta (F.), na Graduale „Ecce panis“ Himmla solo na sopran odśpiewała P. Izabella Biron, na Offertorium „O salutaris“ Gounoda, duet na sopran i alt odśpiewały PP. Izabella Biron i Müller, Sanctus i Benedictus Beethovena solo na bas odśpiewał P. Stefan Grzywiński, we mszy zaś sola odśpiewali PP. Rybicka, Nieborska, PP. Mikulski i Markowski pod kierunkiem Dyrektora Apol. Kątskiego.

— Wczoraj w kościele Śgo Krzyża, sumę celebrował ks. Brzezickowski, na której miał kazanie ks. Regulski. Na prymarii, powiedział naukę ks. kanonik Gąsiorowski, a po niesporach ks. Domański. Na chórze wykonano Mszę Krogulskiego 4-głosową Nr 8; na Offertorium „Ave verum“ Mozarta; na Benedictus „Ecce panis“ Panserona, solo sopran, panna Ostrowska; na „Agnus Dei“, Ojcie nasz, na 4ry głosy, Karola Studzińskiego.

— W kościele parafjalnym na Pradze, amatorowie na chórze, pod dyрекcją p. Kociemskiego, odśpiewali Mszę Nro 1, Krogulskiego.

— Wczoraj, w Niedzielę, 29go Czerwca (11 Lipca), z powodu dopełnienia Chrztu Świętego Jego Cesarzkiej Wysokości Nowonarodzonego Wielkiego Księcia Aleksandra Aleksandrowicza, odprawione było Nabożeństwo dziękczynne, w świeżo wzniesionej Prawosławnej Cerkwi Śtej Marji Magdaleny na Pradze, po poświęceniu jej przez Arcybiskupa warszawskiego i nowogrodzkiego i odprawieniu w niej Mszy Śtej. (Dz. War.)

— W wykonaniu Najwyższego Ukazu z d. 23go Czerwca 1867 roku, warszawska czasowa Kommissja kontrolna, zwinięta została 23go Czerwca (5 Lipca). Wszystkie jej akty przechodzą do warszawskiej Izby kontrolnej; wszystkie przeto osoby i Władze, mają udawać się do tej Izby w interessach dotyczących Kommissji.

— Ukazem Senatu rządzącego, z d. 21 Maja, za Nr 1724, posunięty został za wysługę lat, na Radcę Stanu, Starszy Rewizor tej Kommissji, Radca Kolegjalny, Nagórny, ze starszeństwem od dnia 28 Lipca 1866 roku.— Uwolniony został ze służby, na własne żądanie, Starszy Archiwista, Assesor Kolegjalny Dygat, od 1go Czerwca.— Zmarły wykreślony został z kontrol, Rachmistrz, Rybiński.

— *Ustawa i etat dla szkoły wyższej rzemieślniczej w Łodzi.*— Komitet do spraw Królestwa Polskiego, na posiedzeniu z 20go Maja 1869 r., roztrząsał przedstawienie Ministra wychowania publicznego z 9go Maja 1869 r. za Nr 4318, w przedmiocie przekształcenia gimnazjum realnego w Łodzi na szkołę wyższą rzemieślniczą. Komitet do spraw Królestwa Polskiego, roztrząsnąwszy kwestję niniejszą przy spółdziale Ministra wychowania publicznego, przyznał także ze swojej strony, że dla powodów przytoczonych w przedstawieniu Ochmistrza Dworu, Hrabiego Tołstoja, zaprowadzenie w m. Łodzi instytutu politechnicznego, nie może być uznane za odpowiednie teraźniejszemu położeniu kraju i rzeczywistym jego potrzebom, i że przeciwnie, zaprowadzenie tam, zamiast instytutu politechnicznego, szkoły wyższej rzemieślniczej, wydało się pod wszystkimi względami jako bardziej potrzebne i pożyteczne, tak dla mieszkańców samego miasta Łodzi, jak również dla ludności Królestwa w ogólności. Następnie, zwracając się do roztrząśnienia przedstawionego przez Ministra wychowania publicznego projektu ustawy, na zasadzie którego proponuje się przekształcić dotychczasowe Gimnazjum realne w m. Łodzi, na szkołę wyższą rzemieślniczą, i znajdując projekt ten w ogólności odpowiadającym swemu celowi, Komitet uznał za pożyteczne poczynić w nim niektóre tylko zmiany, mianowicie: 1. § 6ty projektu stanowi, że inspektor szkoły, ma być mianowany przez Kuratora Okręgu naukowego warszawskiego, z liczby osób pochodzenia ruskiego. Zważywszy wielką doniosłość posady inspektora, jako najbliższego zwierzchnika szkoły i kierownika wszystkich jej części, Komitet uważa za niezbędne, ażeby osoba, która zostanie wybrana no tę posadę, mianowana była nieinaczej, jak z zatwierdzenia Ministra wychowania publicznego; 2. Paragrafy 65 i 66 projektu, obejmują przepisy co do zwolnienia uczniów szkoły rzemieślniczej w Łodzi od poboru do wojska, tak przez czas pozostawania ich w tej szkole, jak również po ukończeniu przez nich kursu nauk. Komitet znajdując, że uczniom Szkoły rzemieślniczej w Łodzi mogą być przyznane co do poboru do wojska ulgi nie większe od tych, jakie służą uczniom średnich zakładów naukowych, oraz mając na względzie, że ulgi te przytoczone są szczegółowo w postanowieniach o poborze do wojska w Królestwie Polskiem, wynurzył zdanie, że w roztrząsanym obecnie projekcie ustawy, dość jest nadmienić, że uczniowie Szkoły rzemieślniczej korzystają z ulg

pod względem poboru do wojska na tychże zasadach, jak i uczniowie gimnazjów okręgu naukowego warszawskiego. Następnie, poczyniwszy w projekcie ustawy szkoły wyższej rzemieślniczej w m. Łodzi, niektóre inne poprawki, dotyczące jedynie właściwie redakcji, Komitet do spraw Królestwa Polskiego, *wynurzył zdanie*: 1) Istniejące w m. Łodzi gimnazjum męzkie realne przekształcić, z początkiem przyszłego roku szkolnego 1869/70, na szkołę wyższą rzemieślniczą, na zasadzie ustawy i etatu, projekty których mają być przedstawione najpoddanniej do Najwyższego zatwierdzenia Jego Cesarskiej Mości. 2) Na pokrycie summy 25,650 rsr. rocznie, obliczonej podług etatu Szkoły pomienionej; przeznaczyć równą jej sumę, asygnowaną na zasadzie § 7go etatu wydatków Ministerstwa wychowania publicznego na utrzymanie Gimnazjum realnego w m. Łodzi. Pomienione ustawa i etat Szkoły wyższej rzemieślniczej w m. Łodzi, uzyskały d. 31go Maja, Najwyższe Jego Cesarskiej Mości zatwierdzenie. (Dz: Warsz.)

— *Magistrat Miasta Warszawy.* — Zawiadamiając właścicieli, rządców i dzierżawców posesji w mieście Warszawie i przedmieściu Pradze położonych, że od 1 (13) Lipca r. b. rozpoczyna się pobór: a) w Kassie Głównej Ekonomicznej drugiej raty za r. b., kanonu z ruchomości miejskich, prowizji od kapitałów miejskich, procentów od pożyczek budowlanych, opłaty kwaterunkowej z nieruchomości, oraz opłaty wodociągowej za cały r. b.; b) w Kassie Poborowo-Pomocniczej drugiej raty za r. b. opłaty kominowego; c) w Kassie Dochodów Skarbowych, drugiej raty r. b. dzierżawy z domów skonfiskowanych, oraz zwrotu pożyczki za cynk, wzywa tychże kontrybuentów, aby pomienione należności od nich przypadające w ciągu jednego miesiąca licząc od powyższej daty rozpoczynającego się poboru, niezawodnie do kass właściwych wniosli, albowiem po upływie tego terminu egzekucja przepisami oznaczona do opóźniających się zaregulowaną będzie. — p o. Prezydenta Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major *Witkowski.* — Naczelnik Kancellarii *Zdzitowiecki.*

OGŁOSZENIE

O środkach ostrożności, jakie przez mieszkańców kraju tutejszego zachowane być [winny, celem uniknięcia choroby zwanej *czarną krostą*, w czasie grasowania karbunkułu pomiędzy zwierzętami domowymi.

(dokończenie.)

2. CZARNA KROSTA.

a) Opisanie choroby. *Czarna krosta u ludzi* powstaje przez nieostrożne zetknięcie się ze zwierzęciem chorem na karbunkuł i upadłem z tej choroby, przez powalanie krwią, śliną, posoką, części ciała obnażonych zwłaszcza skaleczonych i dla tego czarna krosta pospolicie zdarza się na rękach, twarzy, szyi; nadto może być wywołana przez użycie mięsa lub jakiegobądź części ze zwierząt dotkniętych karbunkułem. W miejscu tworzenia się czarnej krosty, okazuje się naprzód guziczek wielkości soczewicy, bardzo swędzący; następnie wznosi się na tym guziku pęcherzyk, z razu czerwony, potem szarawy, po jakimś czasie zamieniający się na strup, otoczony brzegiem wystającym, białawym i nabrzmieniem części przyległych,

połyskującym się, czerwonawem. Nabrzmienie to nie jest bolesne, ale sprawia uczucie prężenia, palenia, a później odrętwienia. Drugiego lub trzeciego dnia przyłącza się zawrót i ból głowy, majaczenie, a jeżeli ratunek nie był dany, najczęściej chory umiera około siódmego dnia.

b) Środki zaradcze w czarnej krostcie. Dla niezarażenia się tak niebezpieczną nagłą chorobą, wypada unikać wszystkiego, co do niej może dać powód, a nadto koniecznym jest niezwłoczny ratunek lekarski; należy więc natychmiast wezwać pomocy lekarza, a gdyby go nie było, zaradzić może i felczer, stosując się do przepisów wydanych w tej mierze przez Radę Lekarską Królestwa.

Uwaga. Bardziej szczegółowe przepisy co do chorób karbunkułowych i co do czarnej krosty, znajdują się w *Ustawie Policji Weterynaryjnej* (od § 210 do § 227), oraz w *Policji Lekarskiej*, o ratowaniu osób nagłą utratą życia zagrożonych, (w §§ 110 i 111). (Gaz. Polic.)

Rektor Szkoły Głównej.

Na zasadzie art. 328 i następnych ustawy o wychowaniu publicznem w Królestwie z d. 8 (20) Maja 1862 roku, Rada Wydziału Lekarskiego wyznaczyła, następujący temat do rozprawy konkursowej na r. 1869/70, dla Studentów tegoż Wydziału na medal złoty: „O wpływie układu nerwowego na przyrząd oddychania“. Rozprawy winny być złożone w Kancellarii Wydziału Lekarskiego najpóźniej w dniu 6 (18) Sierpnia 1870 roku. — *J. Mianowski.* — Za Sekretarza Zarządzającego Kancellariją, *Jankowski.*

Dyrekcja Dróg Żelaznych

Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

W powołaniu się na poprzednie swe ogłoszenie o dodawaniu wagonu osobowego do pociągu towarowego, na przestrzeń od Warszawy do Skierniewic, podaje do wiadomości: że pociąg rzeczony w kierunku odwrotnym, t. j. ze stacji Skierniewice, odchodzi o godzinie 2giej minut 38 z rana; sprzedaż zaś biletów na ten pociąg, została poruczona Pomocnikowi tamtejszego Zawiadowcy. —

Warszawa, dnia 10go Lipca 1869 roku.

— 5133 —

— Q — Tytuł obowiązuje.

Sam więc tytuł „zabawa kwiatowo-loteryjna“ ma już w sobie przynajmniej w pierwszej części coś tak wonnego, że zdawałoby się, iż opisując tę zabawę, należałoby do pióra zamiast atramentu używać mirry i kadzidła...

Tembardziej, że kiedy o rzecz dobroczynną idzie, sprawodawcy nie skąpią zwykle tej wonności i z tego powodu nawet sprawozdania stają się nieco mgliste, dym bowiem kadzidłowy ma to do siebie, że po za nim zacierają się kształty i ogólny zarys niepewnieje...

Nieodstępując więc od tej zasady powiemy, że ogólnie biorąc, zabawa udała się dobrze.

Nie pamiętam które pismo wspomniało, że długo nie można było połączyć trzech rzeczy: loterii, soboty i pogody, kiedy była loteria i pogoda, brakło soboty, kiedy miała być sobota i loteria, pogoda nie dopisywała i znowu kiedy pogoda i sobota połączyły się z sobą, loteria nie była gotową.

Onegdaj jednak wszystkie te czynniki stawily się szczególnie na czas i utworzyło się z tego dość liczne zebranie, które przy przygrywce orkiestry Bilsego, oświeceniu ogrodu i ogniach sztucznych, mile przepędziło wieczór.

Na ślepa^{*} fortunę^{*}, która zwykle grającym różne sprawy psikusy, nie będziemy już wygadywali. Biedną te fortunę tak wszyscy szkalują, obzuczają błotem, i odmawiają od czci i wiary, że sprawozdawca, który szanuje siebie i czytelników, powinienby co najmniej zostać z nią na stopie przyzwoitości. Ośmielimy się nawet po cichu powiedzieć, że fortuna nie jest tak ślepa, jakby niektórzy chcieli w nią wmówić. I chociażby wytknąć można pewną nieregularność w rozdziale jej darów (nie mówimy tu wcale już o loteryi), to poszukawszy dobrze, ci którzy się skarżą, znajdują zawsze na dnie coś ze swojej winy.

Zresztą w tak drobnych rzeczach, jak loteria fantowa, niewiele ona i macza ręce. To już nie fortuna ale fortunka, fortuneczka chyba. Bo powiedzcie szczerze, wszakże nieidziecie tam, ażeby zrobić majątek, czynicie to trochę dla ubogich, trochę dla exhibicji nowych i gustownych ubrań, trochę dla zobaczenia świata, trochę dla zwyczaju, wreszcie.....

Temu wszystkiemu w sobotę stało się zadosyć, a co do fantów, czyli darów fortuny, tak się zdarzało, że kto brał największą ilość biletów, temu też i lepsza wygrana łącniej wpadała w ręce.

Poniżej podajemy wyliczenie tych znaczniejszych wygranych, o ile przynajmniej doszły one do wiadomości naszej, tutaj dodamy tylko, że na sobotnim wieczorze uważaliśmy za bardzo szczęśliwy pomysł oświecenie kagańcami bocznych alei.

Uogólnienie światła nie zawadzi nawet w ogrodzie, gdzie romantyczny cień drzew zdwaja ciemności nocne.

Dziwiono się, że tym razem^{*} naddatków było nie wiele. Powoli znika rasa owych nababów, co złotem rzucali na tace, i w dzisiejszych trudnych czasach nie dziwić się nawet temu.

Ale dziwniejszem i nawet potępienia godnem wydawać się może, iż w ogólnej summie dochodów znalazło się niemało papierków, wywołanych z kursu, bez podpisów, albo sklejonych tak dowcipnie, iż utraciwszy całą swoją wartość monetarną, stanowią dla towarzystwa, a raczej dla ubogich dość dotkliwą stratę.

Tego rodzaju spekulacje udają się z powodu natłoku i wynikającej ztąd trudności ścisłego kontrolowania rzucanych na tace pieniędzy, w każdym razie powinny one podwójnie obciążać sumienie tych, którzy ich się dopuszczali.

Zakończymy przypowieścią:

Był onego czasu zegar świetny i w brązowe ozdoby bogaty. Donośnym głosem wydzwaniał godziny, i w dobrym humorze ciął wesołe kuranty. I dobrze mu było w buduarze damy właścicielki, — dumnie spoczywał na alabastrowej płycie, otoczony wabnemi cackami. Ale komuż może być długo dobrze na świecie? I nad złotą główką naszego zegaru, zawisł fatalizm straszny, fatalizm nieublagany.

Oddano go na fant.

Być czemś i stać się niczem, to okropnie. Stać w miejscu tak pięknem i zostać cackiem do nabycia przez pierwszego lepszego, to strasznie.

Nie był przecież nasz zegar bez winy, i dlatego może cierpliwiej znosił swe losy. Podobno pośpieszył się kiedyś w chwili bardzo stanowczej i wygłosił dwunastą zamiast jedenastej.

Ztąd sprawiedliwy gniew właścicielki. Z oburzenia skorzystało miłosierdzie.

Biedny zegar, postawiony w namiocie, zmizerniał bardzo, zaziębił się, i ochrypl.

Odtań fatalizm gnębił go ciągle. Co rok oddawano go na fant.

I powtórzyło się to ośmście razy, w ciągu ośmnaśtu lat.

I onegdaj ujrzelimy znowu biedny zegar na półkach jednego z namiotów. Smutnie uśmiechnął się do nas przez popekany cyferblat, a gdyśmy się zbliżyli, rzekł z cicha:

„To już ostatni raz.“

— (Q) — Jak eskimosy tedy do wiecznej zimy, przywykliśmy w tym roku zarówno do wątpliwej pogody, jak i niepogody.

Wczoraj, pouiemo silnego wiatru i kurzu, od rana za wszystkie rogatki z wyjątkiem Powązkowskich, dążyły wesołe karawany pragnących zażyć powietrza wolnego od zaduchu miejskiego i zapomnieć na kilka godzin o swoich moralnych mólach.

Z miejscowości zarogatkowych bardzo wiele osób wczoraj odwiedziło Willanów. Cudneż bo to ustronie! Jeden z poetów, twierdzi, że Willanów jest to miejsce w którym każdy człowiek może się na chwilę przemienić w anioła; gdyż wśród tych czarów natury i wspomnień duszy, wystają skrzydła zachwyty...

W południe wczoraj, jak zwykle, prym z pośród miejskich spacerów trzymał stary Saski Ogród. Główna alea naszym oczom wydawała się najpiękniejszą pod słońcem wystawą czarownych spojrzeń i uśmiechów.

Spacerujący po ogrodzie, oprócz przyjemności przechadzki i wzajemnego podziwiania się i obmawiania, w dalszym ciągu probowali szczęścia na fantowej loteryi. Urządzona w głównej alei wystawa pozostałych z soboty fantów, każdego prawie co się przed nią zatrzymał, oczarowywała jak Syrena i zwracała do koła Fortuny. Po południu na uciechę zebranych starych i małych dzieci, były wodotryski.

Około szóstej, znów zawrzały gwarem i turkotem, Nowy-Świat i Aleje. U Bilsego zebrało się około 2ch tysięcy słuchaczy. Program wczorajszego koncertu zdołał natchniony „Marsz żałobny“ Szopena; wśród skocznych walców Straussa, Godfrey'a i namiętnych dźwięków Verdi'ego, tren Szopenowski brzmiał niby serafickimi usty śpiewane memento! przypomnienie o śnie życia i zbudzeniu się w wieczności...

Również licznych gości miały wczoraj Kassyna, Tivoli, Alkazar i Eldorado, owa Cytera, na której także pojawia się „La belle Helène“.

Zamiast zapowiedzianej w teatrze na wyspie operetki Offenbacha „Małżeństwo przy latarniach“ w teatrze wielkim po raz 10ty grano „Piękną Helenę“, bo:

Offenbach dzisiaj w modzie,

I na lądzie i na wodzie.

Jednocześnie z Wielkim, pracował także wczoraj i mały teatr.

— Czerwiec r. b. był niepogodny, wilgotny, dżdżysty i niezwykle chłodny. Średnia jego temperatura jest ciep. 12,2 st. R. to jest o 2,0 st. R., niższa jak w stanie normalnym, (ciep. 14,2 st. R.), a o 2,9 stop. R. w r. zeszłym.

W przeciągu lat poprzednich raz tylko jeden, to jest w r. 1865 Czerwiec był chłodniejszy jak w r. b. W pierwszej połowie mies. przy stanie napół pogodnem, powietrze było dość suche, a co do temperatury bardzo zmienne, raz chłodne, to znów bardzo ciepłe. W drugiej połowie miesiąca, przy panującym wietrze zachodnim, powietrze było wilgotne dżdżyste i w ogóle chłodne. Największe ciepło dochodziło ciep. 23,3 st. R. d. 8 po południu, najmniejsze ciep. 3,7 st. R. d. 3 rano. Barometr przez cały miesiąc niewiele odstępował od stanu normalnego, choć średnio wznosił się nieco wyżej jak zwykle, średnia bowiem miesięczna wysokość barometru jest 27 cali 8,41 linii paryż., o 0,42 lin. par. wyższa jak normalnie (27 c. 7,99 lin. par.). Najwyżej dochodził barometr 28 c. 0,23 lin. par. d. 6 o godz. 10 rano, najniżej 27 c. 4,31 lin. par. d. 15 o godz. 10 rano. Deszcze padały bardzo często i obficie, przyczem niezwykle znaczna ilość wody spadała d. 15 podczas burzy połączonej z ulewym deszczem i grzmotami, błyskawicami i gradem. W ciągu miesiąca dni pogodnych było 3, na półpogodnych 9, pochmurnych 18: prócz tego dni deszczu było 19, gradu dwa błyskawic bez grzmotów jeden, błyskawic i grzmotów 2. Wiatr panujący był zachodni. W ciągu miesiąca Czerwca r. b. w całej prawie Europie panowała chłodna temperatura, przyletem były bardzo częste burze połączone z grzmotami, błyskawicami i niezwykle wielkim gradem. Grady te zrządziły znaczne szkody nietylko w Królestwie ale i w Prusach Wschodnich i Galicji. Dnia 3 w gubernji łomżyńskiej i grodzkiej był mróz $1\frac{1}{2}$ st. R., który zniszczył zboża. Dnia 8 straszliwy uragan zawałił kilka domów w Odessie, w tym że dniu srożył się silny wichur w gubernji łomżyńskiej. Dnia 28 spadły znaczne śniegi w Alpach. Średnia wysokość wody na Wiśle pod Warszawą stóp 2 cali 10,9. Najwyżej dochodziła stóp 4 cali 10 d. 1, najniżej stóp 2 cali 2 w dniach 23—25.

— Na sobotniej fantowej loterii, o ile nam wiadomo premjowe fanty wygrały następujące osoby. Z namiotu pierwszego gdzie gospodarowali pp: Herkner Lesiński, Nowakowski, Szymanowski, serwis platerowany panna Dy***, lustro obywatel ze wsi, zegar panna Pa***, w namiocie 2-gim, u panów d'Hauterive, Vogtmana i Laskowskiego, lustro pan Sa*** obraz, zegar wojskowi, w namiocie 3 cim u pp: Oborskiego i Gawińskiego premjową pożyczkę, pan Ho***, narzędzia stolarskie Generał Kr***, szafkę pan Br***, z namiotu 4go u panów, Żulińskiego, Nartowskiego, Strzeszewskiego lustro p. P., maszynę do szycia obywatel wiejski, obraz p. Sypniewskiego porucznik z artylerji, oprócz tego porcelanę ofiarowaną przez hr. Aug. Potocką, wygrała p. Senatorowa So***, pralnię pan J. El***. Jakkolwiek grających było niemało, zostało się jednak dość fantów, które na wniosek Sen. Zaborskiego i Pułkownika Fiszera, postanowiono rozegrać na drugi dzień. Jakoż z pozostałych fantów zrobiono jeden sklep, ze wszystkich kół wyspano nity do jednego; panie Rossetowa z córką, oraz Bersonowa z córką całą Niedzielę spędziły w ogrodzie na sprzedawaniu biletów. Pomysł ten okazał się bardzo szczęśliwym, gdyż sprzedano biletów za przeszło 700 rsr. Nie możemy w tej chwili podać rezultatu pewnego z dochodu, jednakże mniej więcej z 9 namiotów, gdzie sprzedawano bilety loteryjne, było około 6000 rs., za bilety wejścia przy bramach około rs. 2000, za numerowane krzesła 200, a przyletem dochód niedzielny 700 rs., i niewiadomy wpływ z wody sodowej, wszystko razem uczyniło przeszło 9000.

— Wczoraj, podczas sprzedaży resztujących biletów do loterii fantowej w Saskim Ogrodzie, przytrzymano dziewięć-letniego chłopca, który jednemu z gości wyciągnął z kieszeni papiery prawne i paszport, drugiemu szczoteczkę z lusterkiem, i tak dalej. Dostrzeżono, że wszystko to zakopywał w ziemi.

— Pan Brzowski kompozytor wielu dzieł religijnych, dedykował w tych czasach napisane przez siebie „Te Deum“, Jej Królewskiej Wysokości Hrabinie Flandrii. Dostojna Hrabina za dar ten, nagrodziła p. Brzowskiego nader pochlebnym listem i przyrzeczeniem, że ofiarowany jej „Te Deum“ niezadługo będzie wykonanem w katedrze Śtej Guduli, w Bruxelli.

— Ponieważ wiele osób sądzi, że nowo-zatwierdzone ambulatorjum dla chorób dzieciennych w Warszawie ma związek ze szpitalem dzieciennym, objaśniamy, że te instytucje nie mają związku. Ambulatorjum należy do Drów Dudrewicza i Szancera. Szpital zaś będzie pod kierunkiem lekarskim Dra Sikorskiego.

— W „Izraelicie“ spotykamy się z artykułem o stowarzyszeniu wzajemnej pomocy subiektów handlowych wyznania mojżeszowego w Warszawie. W artykule tym, z powodu braku funduszy na utrzymanie stowarzyszenia potrzebnych, spotykamy następujące uwagi: „Dla czego więc panowie kantorzyści, buchhalterowie i inni w kupieckim zawodzie pracujący młodzi ludzie, trzymają się na uboczu od tej instytucji i t. d., i t. d.“ zakończy zaś słowy: „I to ma być ową oświatą, do której tutejsza młodzież kupiecka także sobie pretenkuje rości?“. W pisowe miesięcznie wynosi kop. 50.

— W notatkach z podróży zamieszczonych w najświeższym numerze „Przeglądu Tygodniowego“ znajdujemy ciekawy szczegół. Piszę ów podróżny: że wiejskie dzieci *wzdłuż kolei między Szczakową a Krzeszowicami biegną przy pociągu żebrając jałmużny*. Widzimy wprawdzie nieraz wiejskich chłopców biegnących za powozami jadącymi do Willanowa, ależ powóz wlokący się po ciężkiej drodze, to nie pociąg kolei żelaznej, a zresztą między Szczakową a Krzeszowicami, jest jeszcze pośrednia stacja Trzebinice: wszystkie trzy leżą na gruncie piaszczystym, a najpierwsza nosi nawet nazwę krakowskiej Sahary. Tam gdzie nogi grzęzną w piasku, biedz o lepsze z pociągiem choćby też *langsam* w stosunku tutejszych biegnących, byłoby świetnem świadectwem wytrwałości nóg tamecznych dzieciaków.

— W Sobotę na loterii fantowej niańki więcej niż zwykle traciły głowę, gdyż nawet na dość długi przeciąg czasu gubiły powierzone im przez niebaczne matki, roczne dzieci. Jakiś Pan zabłąkane dziecko nosił na ręku, aż po długiem szukaniu odnalazł niańkę, która wyrwała mu dziewczynkę z rąk, a zapodziejkowanie oburknęła go, że niosąc ją pognióła jej suknię.

— W Szkole Felczerów Cywilnych, odbywał się w Sobotę w dalszym ciągu egzamin externistów, wobec Dziekana fakultetu medycznego Szk. Gł. Warsz. i delegowanych profesorów Szk. Gł., oraz miejscowych nauczycieli. Do egzaminu stawili się 6 kandydatów, z których przyznano tylko Rogowskiemu Wincentemu stopień Felczera Starszego i Stelmaszyńskiemu Józefowi stopień Felczego młodszego.

— Na sessji zgromadzenia majstrów bednarskich, w dniu sobotnim w pałacu namiestnikowskim odbytej, większością głosów obrani zostali na starszego p. Jan Srućński w domu pod Nr. 467 i na podstarszego pan Teodor Ostrowski w domu Nr 2171g. zamieszkali. Wybór takowy pod zatwierdzenie JW. Prezydenta Miasta przedstawiony zostanie.

— Na posiedzeniu Gwoździarzy pod przewodnictwem p. K. Wiemana, wczoraj zapisano uczni dwóch, czeladzi wyzwolono czterech. Nadto, Majstrowie złożyli

auflege, zalegającą majstrowską składkę. Starszym Zgromadzenia gwoździarskiego, jest Kloss Edward; podstarszym, Kołodziejski Mateusz. Majstrów cechowych w Warszawie, jest ośmiu, a konsensowych 10ciu.

— Przypominamy osobom interessowanym, o licytacji zastawów w Lombardzie miejskim, mającej się odbyć w przyszłym miesiącu.

— Odwiedzający ogródki śpiewające, żalą się na zbyt wygórowaną cenę programatów widowisk, sprzedawanych przy kassach. I rzeczywiście, 5 kop: płacić za ćwiartkę papieru, to zadrogo, tembardziej, że najczęściej co innego opiewa program, a co innego śpiewają artyści lub artystki na ogródkowej scenie.

— Istniejący teatr w Dolince Szwajcarskiej pragskiej pod dyrekcją p. Piwko, już sprzykrzył sobie tam pobyt; dla tego też przeniósł się ze Szwajcarji do Wenecji, czyli do tak zwanego ogródka Weneckiego, utrzymywanego przez Gnatowskiego, przy ochronnym wale.

— W zakładzie fotograficznym Karola, Bayera oglądaliśmy zbiorową pamiątkową fotografię Urzędników Zarządu finansowego; a mianowicie wydziału jeometrów. Na czele stoi emeryt Daniel Tolkmith i obecny ostatni naczelnik, Józef Wilson.

— Loterja Ewangelicka, odbędzie się w Sobotę w Saskim ogrodzie.

— Na egzaminie rocznym w Szkole Handlowej warszawskiej, obecnie 543 uczniów liczącej, w dniu wczorajszym r. b. w obecności J.W. J.W. Feichta Inspektora szkół m. Warszawy, R. S. Szerszeniewicza, Wejda, nadzorca szkoły, urzędu starszych zgromadzenia kupców, Członków komitetu szkoły handlowej i publiczności przeważnie ze stanu kupców złożonej, następujący uczniowie otrzymali patenty. Z oddziału IV: Arkuszewski Tomasz od P.P. L. Sommera (ulica Długa) Marendowski Hippolit od J. Simmlera, Pieniążek Wiktor od L. Krupeckiego, Silberbaum Ludwik od Kronenberga Leopolda, Samsonowicz Kazimierz od Sowińskiego (dawniej Koelichen) Silbermann Izidor i Szostkiewicz Stanisław od Hermana, Klejnadla i spółki, Szwed Ludwik od Temlera, Turski Teodor od J. Wertheima, Alberti Wiliam od Braci Partowiczów, Ehrenkrantz Władysław od Mieczkowskiego fotografa, Januszewski Stanisław od Karsteinbacha (Długa skład sukna) Kaetzler Bruno od Mieczysława Epstejna, Okoń Stanisław od Rakoczego, Rosenstadt Józef od Hartmana, Rudoi Daniel od Kriksina, Treppe Adolf od Ka. Schmiedta (kantor exped. Elekto.) Zawadzki Edward od Krzyżnińskiego (plac teatralny).

— Donoszą z Kiszyniewa, że w dniu 10 z. m. po 30 stopniowym upale nastąpiła ulewa z gradem, który był rozmaitej wielkości „od kurzego jaja do głowy dziecka“. Grad ten padał tylko kilka minut.

— Kantor Banku w Łodzi, ogłasza na dzień 27 b. m. publiczną licytację na sprzedaż wełny i różnych towarów w składach kantoru zastawionych i dotąd przez właścicieli z zastawu nie odebranych.

— Od pewnego czasu „Tygodnik Illustrowany“, jak to czytelnicy dostrzedz musieli, i jak już o tem mówiliśmy, wstąpił w fazę energicznej działalności, jak równie zrobił krok ku rozprzestrzenieniu swych ram, dotychczasowych. Nie przestając jednak na wkroczeniu w dziedzinę obczyzny, z której można bez miary czerpać pełną dłoń, „Tygodnik“ usiłuje nie tylko obce przyswajając, lecz przeciwnie, przeważnie się stara podnosić prace domowe do wartości wzorów obcych. Właśnie ostatni Nr „Tygodnika“ mieści w so-

bie rysunek Kostrzewskiego, pod wszelkimi względami zasługujący na uwagę. Tytuł jego „W kuchni“. Fizjognomje druciarza i praczki wykonane są ślicznie i przedstawiają typy tak mało dotknięte, że prawieby je można nazwać nowemi. Układ wszystkich przedmiotów jest wdzięczny, naturalny i znamionuje ów dowcip w dopatrzeniu szczegółów, w którym Kostrzewski zwykłe celuje. Drzeworyt bardzo jest starannie i z talentem wykonany. Można tylko zarzucić zbyt ostre linje u rąk staruszki, wieszającej bieliznę na sznurze. Serdeczniebyśmy się cieszyli, gdyby się Kostrzewski rodzajowi charakterystycznemu bardziej oddawać począł, gdyż ten rodzaj godniejszym i stosowniejszym nam się wydaje, niż karykatury, którym się przez pewien czas z ujmą innych gałęzi poświęcał.

— Wincenty Łoziński, gorzelany, w jesieni r. 1867 został zamordowany i okradziony z kilkuset rubli przez kilku ludzi. Największe podejrzenie pada na Stanisława Mikołajczyka pruskiego poddanego zamieszkałego we wsi Oshle p. Sieradzkim, który zbiegł i jest poszukiwany przez Sąd Pol. Popr. w Kaliszu.

— W r. 1778 d. 11 Lipca przedstawiono w Warszawie poraz pierwszy operę w polskim języku na teatrze: urządzonym w teraźniejszym pałacu Namiestników, gdzie mieściła się poprzednio Rada Administracyjna, obecnie wydziały Magistratu.

— Obecnie Kassą Groszową w Ochronie za Wolskimi rogatkami zarządza Człon. Warsz. Tow. Dobr. Jan Popiel.

— Romans „Willa nad Renem“, Bertolda Auerbacha, w przekładzie Józefa Prackiego, pomieszczony w Kłossach został sprzedany wraz z przedrukiem za 12,000 talarów.

— Kościół po-Pijarski w Łukowie będzie odrestaurowany.

— Dom pod Nr. 89 na Dziekanji zostanie przerebion, celem pomieszczenia wikarjuszów i służby przy kościele Archikatedralnym Ś-go Jana.

— Ogród zwany Foksal, przestaje być publicznym, mleczarnia dotychczas istniejąca w tym ogrodzie, przestaje również istnieć.

— Po składach węgla znajdować się będą wagi dla przeważenia węgla, którego korzec winien obejmować pudów 6.

— W Częstochowie na początku Czerwca r. b. założyli pp. Kloch i Dutkiewicz filją swojego zakładu fotograficznego.

— Dziś w Komedji Fredry „Zemsta“, Rychter występuje po raz ostatni w roli Cześnika; Papkina zaś na trzeci debiut, ma grać pan Dobrzański.

— „Post-scriptum“, jednoaktowa komedja Augier'a, przedstawiana obecnie z powodzeniem przez Teatr komedji francuskiej, została przetłómaczoną dla tu-tejszego repertuaru przez panią Zofję Mellerową.

— Dziś o godzinie 5tej po południu, odbędzie się posiedzenie Tanich kuchni, w gmachu Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności.

— Zapowiedziana wyprawa spacerowa wodą do Biełan urządzona przez P. Majewskiego nie przyszła do skutku, a to z powodu nie zebrania się kompletu osób wyznaczonych do tego wyscigu, i głównie zaś dla oziębienia się powietrza a tem samem i wody która wczoraj trzymała tylko stopni 16.

— Z pomieszczonego w ostatnim „Tygodniku Illustrowanym“ artykułu p. t. „Pierwsze apteki w Warszawie“, dowiadujemy się, że najpierwszymi, bo w ro-

ku 1525, aptekarzami w naszym mieście byli: Andrzej i Piotr. O nazwiskach tych farmaceutów przywileje ani akty miejskie nie wspominają. Pierwszych aptekarzy nazywano w języku urzędowym i prywatnym po łacinie raz: Aromatarii, drugi Apothecarii dla różnienia zatrudnień jednych od drugich. Pierwsi oprócz sporządzania leków, sprzedawali kadzidła, korzenie, piżmo i t. p. preparaty. Drugi zaś przygotowywali leki i sami leczyli. Organizacja aptek na zasadzie kontroli rządowej zaprowadzoną została, za rządu pruskiego.

— W tych dniach nadejdzie do składów księgarskich dużo zbiorowe literackie ułożone staraniem J. S., a obejmujące szereg artykułów i poezji pierwszorzędných tutejszych literatów. Rozpoczyna je p. Marja Ilnicka poematem „Kandydatka.“ Gabrijella (Żmichowska) zamieściła prześliczną powieść, p. t. „Wieczór przy kominku,“ z opowiadań Katarzyny.

— W jednej z obszerniejszych majątności w gubernji radomskiej, założoną została na dość wielką skalę, królikarnia. Gdyby który z przedsiębiorców urządził tego rodzaju zakład pod Warszawą, niewątpliwie z czasem odniósłby niemałą korzyść za swoją pracę. Mięso królicze jest bardzo smaczne i tanie, i we Francji, stanowi ono prawie główny pokarm ludności mniej zamożnej. U nas pomimo nierozwiniętej hodowli królików, sporą sztukę nabyć można za kilkanaście kopiejek.

— W tych dniach rozstrzygnąć się ma w Trybunale handlowym interessujący process, wytoczony przez właścicieli Zakładu Kassyna przeciwko dyrektorce truppe obecnie w Alkazarze goszczącej.

Magistrat miasta Warszawy wydał pozwolenia: właścicielowi domu pod Nr. 2248b, przy ulicy Nalewki, Kleinmanowi, na wystawienie murowanego spichrza o dwóch piętrach.

Właścicielowi posesji Nr. 674a, przy ulicy Leszno, Puścikowskiemu, na rozdzielenie jej na dwie części.

(Gaz. Polic.)

— *Sprawozdanie zeszło-tygodniowe o zbożu i produktach.* Na targu naszym dowozy pszenicy były małe; zapasów z przeszłego tygodnia pozostało kilka tysięcy korcy. Ceny powróciły do stanu, w jakim się znajdowały przed dwoma tygodniami, podnosząc się o blisko 50 k. Kupowano tylko na rachunek spożycia miejscowego. Płacono za średnią na składach rs. 8 k. 25, za wyborową wyższej wagi, przywiezioną osi, od rs. 8 k. 70—rs. 9, za ordynaryjną od rs. 7 k. 20—rs. 7 k. 50. Żyta dowozy małe. Gdy z Cesarstwa przyszła wiadomość o podskoczeniu cen na targach tamtejszych i u nas nastąpiła podwyżka o kop. 30, przyczem poczyniono liczne dla Cesarstwa zakupy. W ostatnich dniach pomimo otrzymania z Cesarstwa wiadomości mniej pomyślnych i zaprzestania zakupów, ceny się utrzymały na osiągniętem poprzednio stanowisku. Powodem tego było wietrzne powietrze przez cały tydzień trwające. Płacono za dobre gatunki od rs. 6—rs. 6 k. 15, za pośrednie dla piekarczy niezdatne od rs. 5 k. k. 40—rs. 5 k. 85. Jęczmienia dowozy małe, nabywców na targu mało. Płacono za dwurzędowy od rs. 3 k. 90—rs. 4; czterzędowego niema na targu. Owsa dowozy małe. Ceny wyższe o k. 30; płacono od rs. 3 k. 60—rs. 3 k. 90. Grochu dowozy małe. Ceny się utrzymały. Płacono za pełny rs. 5—rs. 5 k. 75; cukrowego nie było. W rzepaku żadnych nie było obrotów. Ceny maki spadły w tym tygodniu o k. 15 na pudzie. Cukier. W bieżącym tygodniu ceny cukru nie uległy żadnej ważniejszej zmianie. Sprzedaż ograniczyła się tylko na miejscową konsumcję i na pojedyncze beczki. Płacono: za Hermaków rs. 4 k. 17½; za Oryszew, Łyszkowice, Elżbietów i Majerhoff po rs. 4 k. 15—rs. 4 k. 12½; za Leonów, Dobrzeń i Konstancję po rs. 4 k. 10; za Łosmierz, Częstocice i Rytwiany po rs. 4; za Mniszew rs. 3 k. 95; za Łuków rs. 3 k. 90. Na-

tomiast w mące było wielkie ożywienie; wszelkie zapasy zupełnie są wyczerpane. Sprzedano dość znaczną partję mączki, około 6,000 pudów do Rosji po rs. 3 k. 80 w grubszym kryształ, a za cienką białą mączkę od rs. 3 k. 95—rs. 3 k. 97½ za kamień 24 funtowy. Łój. Ceny tego produktu mocno się trzymają; sprzedano w przeszłym tygodniu do 12,000 pudów po rs. 5 k. 70 za pud. W bieżącym zaś posiadacze podnieśli ceny żądając po rs. 5 k. 77½ za pud, lecz żadnych transakcji nie było. Fabrykanci świec stearynowych nie obawiając się konkurencji z powodu spalania się fabryki Newskiej w Petersburgu, podnieśli od przeszłego tygodnia ceny świec o 1 k. na paczce.

— Handel zbożowy Gdańska w pierwszej połowie roku bieżącego był bardzo ożywionym w porównaniu z tym samym czasem w roku przeszłym. W pierwszych bowiem sześciu miesiącach roku zeszłego wywieziono 24,026 łasztów, a w tymże okresie r. b. 37,168 łasztów, a zatem o 13,142 łasztów więcej jak w r. 1868.

— Panu Z. B. — Widowisko w Wielkim Teatrze, skończyło się wczoraj otrzy kwadranse na dwunastą.

— *Żmimo letniemu Prenumeratorowi.* — Jeżeli Pan raczy odwiedzić progi Redakcji, żądaniu Jego bezwzględnie zadość się stanie.

— *Ze Sławatycz nad Bugiem — Panie Redaktorze!* Pomijam wszelkie doniesienia o urodzajach, drożyznie i budujących się szosach w naszej okolicy, gdyż to do następnego listu odkładam, ale chcę się podzielić tą ważną wiadomością, która nas wszystkich obchodzi. Otóż Pan Józef Szlązkowski, wkrótce utworzy tu aptekę która od tak dawna jest upragnioną, gdyż na kilkomiłowej przestrzeni pozbawieni jesteśmy wszelkich możliwych środków pomocy lekarskiej. Nadto spodziewamy się, iż niezadługo i Lekarz będzie chciał osiąść u nas. M.

Landeck-Bad. 7 Lipca 1869 r. — Kąpiele tutejsze coraz to na obszerniejszą skalę się rozwijają. Do dawniej tu istniejących kąpeli, Marien-bad, Georgien-bad, Moor-bad, Wiesen-quelle, przybyły śliczne łązienki Stein-bad, urządzone ze wszelkim komfortem. Domów dużo nowych przybyło, więc pomimo licznych gości, nie ma trudności w wynalezieniu mieszkania. Miejscowość jest zachwycająca. Góry i lasy czynią widok cudowny. Ogródki przy każdym mieszkaniu, kwiatami zapelnione, uprzyjemniają dobrowolne wygnanie. O wiorstę od kąpeli leży miasto Landeck, chociaż przy obfitości wszystkiego w Bad-Landeck nie czuje się wcale potrzeby zazierania do miasta. Jest tu kilka księgarni, pism periodycznych podostatkiem. Co sobota w Kursalu bywają wieczorki tańcujące, które wszakże dotychczas z powodu braku tańcerzy nie zbyt się udają. Chorych osób dotychczas jest tu tylko 700, oprócz przybyłych dla rozrywki. Wszakże oczekują więcej. Pomiedzy chorymi jest tu sławny tragik Bogumił Dawison. O ile wiem, to się leczy od sparaliżowania i dotychczas jest jeszcze w stanie bardzo opłakanym. Często wcale nie poznaje najbliższych znajomych i mowę ma bardzo utrudnioną. Wielką byłoby szkoda, gdyby mu wody tutejsze nie pomogły. Przy kąpielach mamy dwie kaplice, w których codziennie msze święte się odprawiają, więc nawet dla nabożeństwa chodzić do miasta nie potrzebujemy.

Z pod Żelechowa. — W dniu 8 b. m. w pałacu pp. Szydłowskich, odbył się koncert p. Maczyńskiego z współudziałem pani Leśkiewiczowej, b. artystki opery, p. Kazimierza Okolskiego pianisty i p. Zygmunta Noskowskiego, skrzypka. Na koncert ten do gościnnego i wytwornie urządzonego salonu pp. sędziostwa Szydłowskich, zjechało się bardzo liczne towa-

rzystwo z okolicy. Koncertanci wykonali między innymi, utwory Kiel'a, Raff'a, Servais'ego, Moniuszki, oraz pp. Noskowskiego i Mączyńskiego. Numerom solowym towarzyszył na fortepianie p. Okolski. Po ukończeniu zabawy muzycznej, całe zebranie w skutek prośby gospodarstwa pozostało na balu tańczącym, który przy szczerej ochocie, przeciągał się do rana. P. Mączyński za kilka dni opuszcza Żelechów i udaje się do Ciechocinka z zamiarem urządzenia tamże koncertu.

J.

— W czerwcu, na posiedzeniu towarzystwa naukowego w Krakowie Dr. Aleks. Kremer odczytał słowniczek prowincjonalizmów mowy polskiej na Podolu Galicyjskiem.

— Sala wszechnicy Jagiellońskiej skorzystała na restauracji, gdyż do niej włączoną została druga sala.

— Teatr Lwowski zaniechał projektowanych wycieczek do Pragi i Krakowa, i pozostanie przez czas ferji we Lwowie.

— Z dniem otwarcia kolei żelaznej lwowsko-brodzkiej, cały lwowski ruch osobowy, pakunkowy i przesyłek pospiesznych kolei lwowsko-czerniowicko-jaskiej, przeniesiony zostanie na lwowski dworzec kolei Karola Ludwika. Kolej lwowsko-brodzka otwartą została w dniu dzisiejszym.

— W tych dniach odbył się we Lwowie świetny koncert, jakich mało tam można widzieć. Pianista i kompozytor p. Karol Mikulski dawał pierwszy raz koncert na swoją korzyść. Tą razą była też sala koncertowa literalnie nabita, a utalentowanego koncercistę po odegraniu poloneza i precudnego mazurka własnego utworu, publiczność bukietami zasypała.

— Umarł w tych dniach jeden z najstarszych obywateli w Toruniu kupiec Szymon-Jakób *Hepner*, w 92 roku życia.

— Corocznie wychodzi w państwie Rzymskiem spis członków Towarzystwa Jezusowego. Podajemy z niego kilka ciekawych liczb statystycznych: W r. 1838 liczba jezuitów we wszystkich krajach wynosiła 3,067. W roku 1844 liczy zakon 4,139 osób, to jest o 1,072 więcej. W dniu 1 Stycznia 1869 roku podnosi się ta liczba do 8,584. W Niemczech, Francji, Austrii, Belgii i Niderlandach ogólna liczba jezuitów w 1838 r. była 641; w 30 lat potem, to jest w r. 1868 wynosi 2190.

— W dniu 29 z. m. odbył się w Lipsku, w sali Hotelu Polskiego, pierwszy synod izraelitów niemieckich

— Paryżkie fabryki butów maszynowych, wyprodukowały w r. z. 109 milionów par różnego obowia; z tych 60 milionów par wysłano zagranicę.

— Następujące cyfry porównawcze co do importu wełny zamorskiej nie są bez interessu dla producentów tego artykułu. Dowiedziono do Londynu wełny zamorskiej w r. 1868: a) na pierwsze dwie serje akcyjne 316,009 bali; b) w czasie pomiędzy 14 Maja i 18 Czerwca 72,082 bali; c) prócz tego awizowanych było 18 Czerwca 113,122 bali, razem 501,213 bali. W roku zaś bieżącym dowiedziono: a) na pierwsze dwie serje 356,686 bali; b) pomiędzy 6 Maja a 18 Czerwca 84,083 bali; c) awizowanych dnia 18 Czerwca było jeszcze tylko 68,739 bali, czyli razem 509,508 bali. Przyczem się nadmienienia, że bala jedna, czyli wałutuch reprezentuje w przecięciu około 2½ centnara. Pokazuje się z powyższych cyfr, że wywóz ogólny wełny zamorskiej tegorocznej w Europie przewyższa zeszłoro-

czny, wbrew wszelkim oczekiwaniom pesymistycznym tylko o 8,295 wałutuchów, a powtóre że ostatnia partja spodziewanej wełny względnie do zeszłorocznej tegoż okresu jest mniejszą o przeszło 45,000 wałutuchów. Zważywszy, że strzyż owiec australskich rozpoczęła się r. b. skutkiem wielkiej posuchy o całe 4 tygodnie wcześniej jak roku zeszłego, tak, iż dalszej awizacji wełny spodziewać się nie można, ostateczny rezultat będzie ten: *iz w bieżącym roku już mniej wełny zamorskiej na targ europejski przyjdzie niż roku zeszłego.* W obec strachu panicznego jaki r. b. naszych producentów wełny ogarnął, pochodzącego z przypuszczenia, że nas kolonie zamorskie literalnie zasypią wełną, warto jest powyższy fakt zaznaczyć. Dodamy do tego wiadomości z Australji nadeszłe, wedle których posucha panująca nader zabójczy na owce tameczne wywiera wpływ, tak iż krociami padają, i właściciele miejscami chętnie ich się pozbywają po niższych cenach o 10 srg. za sztukę, które wprawdzie przeznaczają się w takim razie na wygotowanie z nich łoju. Obecne zaś ceny wełny mają się już widocznie ku wzmocnieniu, przynajmniej spadnięcia ich dalszego obawiać się tymczasem nie należy.

— (G. H.) Jeżeli, jak utrzymują, cały ród słoniowy w skutek bezustannego tępienia zupełnie z powierzchni ziemi zniknie, to i wtenczas nie zbraknie na kości słoniowej. Odkrycia ruskich i angielskich marynarzy w strefach podbiegunowych dowiodły, że niewyczerpane masy zębów mamutowych ukryte tam są w łonie ziemi; nagromadzenie się ich, tem się tylko daje wytłumaczyć, że zwykle trzodami żyjące mamuty, w skutek groźnych oznak zbliżającej się rewolucji ziemnej, zebrały się w większe jeszcze masy, a następnie przez niespodzianą katastrofę pogrzebane zostały. Sama Nowa Syberja dostarcza do handlu europejskiego tej mineralnej kości słoniowej około 2,000 kilogramów rocznie, pomimo, że krajowcy na wyrabianie rozmaitych naczyń, broni, narzędzi myśliwskich, ogromne jej ilości rocznie wypotrzebują.

— W Stanach Zjednoczonych Ameryki, istnieją cztery zakłady wstrzemięźliwości dla pijaków nałogowych. Najdawniejszy w Bostonie, założony r. 1857, drugi w Binghampton w kraju Nowojorskim, trzeci w Media pod Filadelfią, czwarty przed kilkoma tygodniami otwarty w Chicago. Zakładom tym przewodniczą lekarze. Wstęp do nich jest dobrowolny, lecz kto raz wejdzie, musi się podpisać, iż wytrwa trzy miesiące, i zgóry za trzy miesiące opłaca kosztą utrzymania. Rzadkie bywają wypadki, aby pijak po trzech miesiącach opuszczał zakład, lecz zwykle pozostaje tam dłużej, tak dalece wpływ zbawienny daje się jemu samemu uczuwać, a potrzeba dłuższego nawyknięcia do wstrzemięźliwości, zaleca dla wielu pozostanie dłużej. Zdawałoby się, że żaden pijak nie podda się dobrowolnie wstrzemięźliwości, ale tak nie jest. Zdarzają się u pijaków chwile rozważi, zastanowienia i skruchy. Krewni i znajomi korzystają z takiej chwili i oddają ich do zakładu. Dawniej utrzymywano, że tryb życia w takim zakładzie polega na tem, iż nie dają pacjentowi wódki, lecz wszystkie potrawy nie wyjmując chleba i mięsa, zaprawiają mu wódką, żeby mu ją obrzydzić. Sprawozdanie jednego z lekarzy utrzymujących taki zakład, Dra Day w Binghamptonie, świadczy, że była to wieść mylna. Używa on tylko wpływu moralnego na swoich chorych, oraz pracy i rozrywki odpowiedniej do stanu wykształcenia i sił, tudzież ochoty pacjenta

Uważa on swoich penjonarzy jako chorych i przestrzega ściśle, aby polecenia jego były wypełniane co do joty. Niekiedy pijacy nałogowi muszą być poddani formalnemu traktowaniu lekarskiemu, zwłaszcza, że przemiana życia wywołuje w nich wstrząśnienia, lub niektóre funkcje, jak np. sen niweczy. Niema więc jednostajnej metody traktowania, lecz lekarz stosuje się do organizmu pacjenta, stopnia nałogu, temperamentu i wielu innych okoliczności.

— Czemu w Chinach nie zbudowano dotąd ani jednej drogi żelaznej, objaśnia w raporcie swoim do londyńskiego towarzystwa jeograficznego, Dr Brown w ten sposób. Ponieważ Chińczycy nie urządzają stałych cmentarzów, ale grzebią swoich umarłych wszędzie, gdzie tylko mogą, przeto całe państwo niebieskie jest cmentarzem. A ztąd przez cześć dla zmarłych, jaką żywi naród, władza nie może go zmusić do usunięcia mogił dla budowy drogi żelaznej.

— Najobszerniejszą restauracją na świecie jest zakład wyrobu Liebigowskiego ekstraktu mięsnego w Fray Besdos w Uruguayu. Powierzchnia gruntu zajęta na tę fabrykę wynosi 20,000 stóp kwadratowych. Biją tam po 80 młodych wołów na godzinę.

— W Epernay, we Francji, jeden z mieszkańców, mający lat 67, znany i powszechnie szanowany w całym mieście, odebrał sobie niedawno życie szczególniejszym sposobem. Włożył sobie w usta ładunek i zapalił go przy wargach jak cygaro. Głowa rozpękła się jak bomba.

— Przyjechali do Warszawy: Radcy Tajni: *Zukowski*, z Nowogeorgiewsku i *Hamburger*, z Petersburga.

— Wyjechali z Warszawy: Jenerał-Majorowie *Olsufjew*, za granicę i *Chomentowski* w Królestwo.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

O zamiarach cesarza Napoleona tak w krajowej jak zagranicznej polityce nigdy nic pewnego naprzed powiedzieć nie można. Obecnie z dniem każdym inne rodzą się przypuszczenia, jakie zajmie stanowisko w obec interpellacji lewicy. Raz przypisują mu widoki zgodne z programem interpellacyjnym, drugi raz posadzają go o upór i nieruchawość. Bądź co bądź na pewno powiedzieć można, że nic nie jest jeszcze postanowionem.

Czytamy w „Journal officiel”, że na wniosek ministra wojny, cesarz wydał w d. 30 z. m. rozporządzenie, iż wtedy, kiedy wojska są pod bronią, oficerowie którzy niemi dowodzą i ci, którzy im się ukazują, mogą nosić tylko francuskie ordery i medale pamiątkowe z wojen: Krymskiej, Włoskiej, z wyprawy na Baltyk, do Chin i Meksyku.

„Opinion nationale” ogłasza ciekawe statystyczne dane o administracji we Francji, o liczbie i wynagrodzeniu urzędników. Dla zaspokojenia ciekawości czytelników, wyjmujemy z tego nader zajmującego obrazu niektóre wiadomości: Francja rządzoną jest przez 502,812 urzędników pobierających w ogóle 341,317,672 fr. Podatki wynoszą w przecięciu 10 fr. 38 c. na głowę. Lista cywilna wykazana w budżecie wynosi 26,500,000 fr. Senat kosztuje 5,100,000 fr. ministrowie 1,060,000 fr. Prefekci przeszło 4,000,000 fr. jenerałowie i oficerowie sztabu przeszło 8,000,000 fr. Kraj wydaje na broń corocznie 2,000,000 fr. na proch

285,000 fr. a 300,000 na pistony. Tajne wydatki ministerstwa spraw zagranicznych dochodzą cyfry 550,000 fr. a bezpieczeństwo publicznego 2,000,000 fr.

W Izbie wyższej angielskiej, podczas rozpraw nad billem kościelnym irlandzkim, które mówiąc nawiasowo, zabrały najwięcej czasu posiedzeniom parlamentu w tym roku, lord Cairns proponował poprawkę dążącą do tego, aby przeznaczenie nadwyżki funduszy pozostawionem było do dalszej decyzji parlamentu, nie zaś, jak proponowano, użytem na cele dobroczynne. Pomimo opozycji lorda Granville’a, poprawkę tę przyjęło 250 głosami przeciwko 90.

Bill dotyczący mianowania parów odrzuconym został w angielskiej Izbie Wyższej przy trzecim odczytaniu, więc przeistoczenia tego ciała w duchu ministerjalnym spełził na niczem. W Izbie Niższej sprawa o Alabamę przyszła znowu na stół, a z udzielenych przez lorda kanclerza objaśnień wynika, że stosunek pomiędzy rządem Stanów Zjednoczonych a Wielką Brytanią, nie może mieć tak groźnego charakteru, jakby to ze słów senatora Sumnera i gazeciarskich artykułów przypuszczać można.

W Izbie niższej oświadczył podsekretarz Stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Otway, na interpellację Salomona, że przesładowanie żydów w księstwach nadnaujskich trwa ciągle, i że rząd angielski z tego powodu wystąpił z przedstawieniami do gabinetu bukareszkiego.

W d. 5 b. m. otwartemi zostały posiedzenia obu izb stanowiących zgromadzenia narodowe związku szwajcarskiego. Prezes Rady Stanów zagał je mową, w której główny nacisk kładł na sprawę obchodzącą Szwajcarję w najwyższym stopniu, a mianowicie na koleje żelazne alpejskie. Wiadomo, iż są trzy projekty przebywania tych gór: linja z Valais przez Simplon, zalecana przez kantony Szwajcarii zachodniej, linja gryzońska przez Splügen, która więcejby podobała się kantonom wschodnim, a na koniec linja środkowa przez górę Ś. Gotharda, którą popiera rząd, i której Prusy i Włochy przyrzekły swą pomoc i fundusze.

Rezultat głosowania ludowego w Bernie, nad przyjęciem albo odrzuceniem tak zwanego „referendum” wykazał 52,000 głosów *za*, a 22,000 *przeciw*. Ta większość, jest prostem przejściem systemu reprezentacyjnego w bezpośrednią demokrację, ale myliłby się, ktoby sądził, że klasa oświeceniasta poklaskuje tej zmianie. Przypomną sobie może czytelnicy sąd nasz wyrzeczony przed niedawnym czasem o „referendum” jako o zasadzie nedorzecznej i szkodliwej. Cieszymy się, że pogląd ten nasz podzielały nawet szwajcarskie dzienniki i to jeszcze dzienniki radykalnej barwy. W „Gazecie Berneńskiej”, jeden z przywódców stronnictwa krańcowego, p. Mathys tak się między innymi odzywa: „W skutek „referendum” Wielka Rada, zgromadzenie *oświecone*, będzie musiało appellować do liczniejszego, ale *nieoświeconego* zgromadzenia. Krótko mówiąc, referendum jest rzeczą najniepraktyczniejszą wprost przeciwną zasadom konstytucji. W miejscu postępu zastój, a może nawet i cofanie się w tył na przyniesie.” Rozwój ten wywrze ogromny wpływ całą Szwajcarję, a mianowicie na kwestję konstytucji związkowej.

Telegrafują z Bukaresztu pod d. 8 lipca, wieczorem, iż stronnictwo krańcowe, widząc że gabinet obecny ustąpiła się, zamierzało pokusić się o gwałtowne środki, ale rząd wcześniej ostrzeżony przedsięwziął odpo-

dnie ostrożności. Prace około budowy dróg żelaznych rumuńskich wykonywają się z nadzwyczajnem pośpiechem.

Reprezentacja zagraniczna dworu tureckiego, ma uleść znakomitym zmianom. I tak generał gubernator Syrii Raszyd Pasza ma otrzymać stanowisko posła w Paryżu, u Halil bej w Wiedniu. Inne wiadomości naznaczają Raszydę Paszę ministrem spraw zagranicznych, wysyłając Halila Paszę do Paryża. Munif Effendi pierwszy tłumacz albo Konemenos bej, obecnie sprawujący interesy w Petersburgu ma zostać posłem w Atenach, a Focjades Bej w Petersburgu. Rzecz dziwna! we wszystkich tych kombinacjach niema ani słowa wzmianki o wspomnianem niedawno w dziennikach mianowaniu Mustafy Fazyla Paszy członkiem gabinetu tureckiego. To zdawałoby się dowodzić, iż wzmianka ta była prostym wymysłem, a przypuszczenie to potwierdza telegram z Konstantynopola pomieszczony w „Wiener Presse” i donoszący, że tam ani o wstąpieniu Mustafy Fazyla Paszy do gabinetu, ani o jakichkolwiek dalszych krokach, przeciwko Izmaelowi Paszy nic nie słychać.

W Atenach, według tego, co ostatnia lewancka poczta przyniosła, spodziewają się przesilenia ministerjalnego. W takim razie najwięcej widoków na objęcie kierunku spraw państwa mógłby mieć p. Kumunduros.

Wiadomości o zaburzeniach w Barcelonie nie sprawdziły się.

Bej tunetański podpisał rozporządzenie ustanawiające francuzko-tunetańską kommisję dla exekucyjnej międzynarodowej kontroli nad długiem, który miarę dochodów państwa częściowo spłacanym być ma.

Dnia 5go b. m., obchodzono na całej północy w Stanach Zjednoczonych rocznicę ogłoszenia niepodległości.

(W. T. B. Indép. belge, Jour. des, Déb. La France, a Liberté, Le Nord, Köln. Ztg., Staats Anz. Neue reuss. Ztg, Nordd. Allg. Ztg).

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 11 Lipca godz. 9 wieczorem.

Wiedeń.— Delegacja Rady Państwa otwartą została. Prezesem obrany książę Karlos Auersberg, wiceprezesem Hopfen. Beust przedstawia delegacji preliminarz ekonomji państwa i zapowiada rozdanie „czerwonej księgi” w tych dniach. Po południu odbyło się także otwarcie delegacji węgierskiej. Prezesem obrany Mailath, wiceprezesem Betto. Orczy przedstawi budżet wspólny.

STRASZNE ALE RZECZYWISTE.

Cappuccino z dawien dawna jest rozbójnikiem. Około Neapolu są widownia jego zbrodni i okrucieństw. W końcu maja b. r., trzech wieśniaków i dziecko latnie Giuseppe Giurginsano, znajdowali się w chacie w Matera, gdzie zabierali się do spoczynku. Nagle ukazało się ich oczom pięciu czy sześciu drażbrojonych w dubeltówki, rewolwery, sztylety i t. p. Jeden z nich niski, ale z szerokimi bar-

kami, był widocznie przewódcą. Ubrany był w kaftan aksamitny ze srebrnymi guzikami, buty sięgały mu powyżej kolan, a ogromny czarny kapelusz zakrywał do połowy twarz ogorzałą i odrażającą.

Był to sam Cappuccino.

Biedni wieśniacy na ten widok niespodziewany, skamieniali ze strachu i nie śmieli wyrzec ani słowa. Poznali strasznego rozbójnika i krew im w żyłach zastęła.

— Powstańcie! — krzyknął groźnie jeden z bandytów.

Trzej wieśniacy powstali natychmiast, a chleb, którym pokrzepiali wyczerpane pracą siły, wypadł im z rąk na ziemię.

Bandyta, który się pierwszy odezwał, podniósł z ziemi flaszkę z winem i podał ją dowódcy, a ten napiwszy się z niej, poczęstował towarzyszy. Podzielili się również chlebem i serem znalezionym przy wieśniakach.

W liczbie tych ostatnich znajdował się niejaki Oronzio, przybyły dopiero od dni kilku do wioski w celu znalezienia roboty. Cappuccino poznając, że nie jest miejscowym, zapytał go głosem rozdrażnionym:

— Po coś tu przyszedł?

— Przyszedłem szukać roboty.

— Ten człowiek — rzekł Cappuccino, odwracając się do towarzyszy, — musi być płatnym za to, aby nas śledził.

Po tych słowach zadał mu w głowę cios siekierą. Nieszczęśliwy upadł, ale żył jeszcze.

— Nie zdechłeś od razu? — zawołał Cappuccino. — Dobijcie go, ale nie wystrzałem, bo szkoda marnować proch i ołów dla takiego łotra.

Natychmiast grad razów siekierami i sztyletami posypał się na Oronzia i wkrótce twarz jego nie była podobną do ludzkiej twarzy.

— A wy łajdaki, coście tu z nim robili? — zapytał dalej Cappuccino dwóch drugich.

Ci biedacy tak byli przestraszeni, że nie mogli wyrzec i słowa. A może też i nie wiedzieli nic o Oronziu.

Milczenie to wzmogło podejrzenia Cappuccina, który po kilku innych zapytaniach, kazał ich zamordować siekierą.

Jeden z nich nazywał się Giuseppe Laurenzino, a drugi Silvestre Benestante.

Obaj upadli przy trupie Oronzia.

Było więc już trzy morderstwa. Pozostawał tylko dzieciak, który klęcząc i płacząc, ścisnął w rękę mały medaljonik z wyobrażeniem N. Panny, zawieszony na szyi.

— Co zrobimy z tym bębnem? — zapytał jeden z bandytów.

— A i jego posłać do Lucypera — odpowiedział Cappuccino. Słowom tym towarzyszyło jedno jeszcze uderzenie siekierą i jedna, ostatnia już ofiara upadła.

Redaktor, W. Szymanowska.

— Leopold Sterling, artysta, nauczyciel śpiewu przy Gimnazjach Rządowych, przeniósł swe mieszkanie na ulicę Przejazd do domu Kobylińskiego Nr. 2476/7 (nowy 13) na parterze. (2—3) — 5076 — (8545)

— Henryk Kietliński, Komornik przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, otworzył kancelaryę przy ulicy Śto-Jerskiej, Nr 1767 (nowy Nr 8).

(3—3) — 4,886 —

Taniość jest rzeczą pożądaną. Nawet w cukierniach, bo i cukry potrzeba kupować. Otóż zaradzając tej potrzebie p. Janowski, założył magazyn cukrów i słodyczy w domu Łysakowskiego przy ulicy Senatorskiej wprost kolumny Zygmunta, oznaczając za swój towar ceny możliwie najprzystępniejsze. A oprócz zwykłych słodyczy w najprzedniejszych wyrabianych gatunkach, znajdują się tam i nowości, to jest przyprawy do wszelkich napojów cukierniczych w proszkach, co jest niemałym ułatwieniem dla kupujących. Takie przyprawy w proszkach, zakupywane na prowincję konsumują się bardzo dobrze, mogą więc być praktycznie zastosowane w gospodarstwach wiejskich. Pan Janowski pozostawał długo przy zakładzie syndyka cukierników naszych Lursa i wyniósł z tamtąd tradycje wyzszego smaku cukierniczego. —5144—

— Dr *Levittoux*, Uniwersytetu Paryżkiego, przeniósł mieszkanie na ulicę Niecałą, Nr 11 nowy (pierwszy dom od ogrodu Saskiego). Przyjmuje codziennie (jak zawsze), do 9ej rano i od 2ej do 4ej po południu. Osoby niezamożne bezpłatnie (1—3)—5140—(8648)

— Stanisław *Warylkiewicz*, Patron przy Trybunale Cywilnym w Płocku, otwiera swoją kancelaryę dnia 21 b. m. w Starym Rynku Nr 27, w domu Pokrzywy na 1m piętrze. (1—3)—5148—(8652)

— Podpisany Obronca Sądowy, przeniósł obecnie mieszkanie swoje pod Nr 1775 przy ulicy Śto-Jerskiej, do domu Luxemburga. *Stokowski*. — 5123 —

— S. *Kawalski*, Artysta-Rzeźbiarz, przeniósł swoją pracownię z ulicy Marszałkowskiej, na róg Święto-Krzyżkiej i Jasnej pod Nr 24. —5114—

— *Szkie* słynnego malarza, Aleksandra *Orłowskiego*, wykończone ołówkiem, kredami i pastelami, w liczbie sztuk 33, są do nabycia. Obejrzieć je można w składzie płótna i bielizny A. W. Wilczewskiego, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w Rursie Obywatelskiej. (1—3)—5128—

— Upřednio Urzędnik Kommissji Rządowej Sprawiedliwości, a obecnie Komornik przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, Napoleon Mierkowski, z dniem 8 Lipca r. b., przeniósł swą kancelaryę z domu Nr 280, do domu 1775 (nowy 22) przy ulicy Śto-Jerskiej, w prawym frontowym pawilonie na dole; od tego więc dnia wszelkie wręczenia prawne tylko tam dokonywane, będą ważne. (Zastać można każdodziennie od godziny 2ej z południa). (2—6)—5038—(D. W.) —5138—(8640)

—Doktor Ludwik *Pogorzelski*, przeniósł swoje mieszkanie na Krakowskie-Przedmieście Nr 439 (63 nowy) do domu Wgo Szteynera, wprost W. T. D. Przyjmuje chorych oo godziny 9tej rano i od 3ej do 5ej po południu. Biednym chorym udziela pomoc bezpłatnie.

— Z otrzymanej korespondencji z Wiednia dowiadujemy się, iż Dr *Rucker*, który się tamże udał z jedną z dostojnych osób dla odbycia konsylium ze znakomitemi specjalistami professorami jak: Dr. Hebra i Opolcerem i po odbyciu dalszych naukowych wycieczek około 15 b. m. wraca już do Warszawy. Wiadomość ta spodziewamy się, będzie bardzo pożądaną dla licznych pacjentów Dra *Rucker'a*. —5072—(8603)

Dr *Antecki*, lekarz ordynujący w Szpitalu Dzieciątka Jezus, przeniósł mieszkanie pod Nr 480, dom p. Belli'ego, Senatorska naprzeciw Miodowej. Przyjmuje chorych od 4—6 godz. po południu. (2—2)—5,068—(8,539)

KANTOR INTERESSÓW HYPOTECZNYCH MAURYCEGO NELKENA,

przy Kantorze Loteryjnym na Krak.-Przedm. Nr 446.

Potrzebne są: 1) Kolonja za rogatką Mokotowską, lub Belwederską; 2) Trzy Majątki Ziemskie, w gubernji warszawskiej, w szacunku od 15,000 do 22,500 rs.; 3) 10,000 do 15,000 sztuk budulcu w jednym lub kilku miejscach w Królestwie nad rzeką spławną lub w niewielkiej odległości od teje znajdujących się.

Jest do ulokowania w całości lub częściowo kapitał rs. 60,000, w papierach publicznych, na 1szy numer hipoteki domów w Warszawie.

I (3—0) —5,021—(8,437)

DONIESIENIA.

SKŁAD OBIĆ PAPIEROWYCH

pod firmą *J. Rożański*,

ULICA MIODOWA, POD NUMEREM 492.

Poleca wielki dobór Obić Papierowych, po cenach zupełnie niskich. (6—12)—4706—(7,892)

Powołując się na ogłoszenie w Pismach Warszawskich w końcu roku 1867, i na początku 1868, dopełnione o zakwestjonowaniu **Biletów Pożyczki Premjowej Ruskiej pierwszej emisji** Nr 26, Serja 03626 do 03650 włącznie, podpisany Patron w imieniu i razem z żądającym Baronem Tranzej wspomniane zakwestjonowanie odwołuje. **Bohdan Baron Tranzej**
Władysław Otto, Patron Trybunału. (1—1)—5150—(D. W.)

ŚWIEŻE OWOCE.

Brzoskwinie, Ananasy, Morele, Melony nadeszły do **Składu Win, Herbaty, Towarów Kolonialnych, Owoców i Delikatessów W. CHOCISZEWSKIEGO**, w domu W-go Bayera Nr 412 na Krakowskim-Przedmieściu; otrzymuje także codziennie świeże transporta innych **owoców** krajowych i zagranicznych, jako to: **Wiśnie** lótkówki, **Czereśnie** w różnych gatunkach, **Gruszki, Sliwki, Truskawki** olbrzymie ananasowe, **Poziomki, Maliny** na funty i porcje ze śmietanką, **Agrest, Porzeczki** i t. p. owoce sprzedają się po cenach bardzo umiarkowanych, tak w Składzie na Krakow.-Przedm., jak i Altanie w Ogrodzie Saskim.

(1—3)

—5137—(8646)

Nagrody Rs. 3.



W dniu wczorajszym około godziny 2 ej z południa, z domu Hr. Zamoyskiego Nr 1575 (nowy 5), przy ulicy Widok, zaginęła **SUHA** myśliwska wyźlica, rassy kurlandzkiej dropiata z długimi kasztanowatemi uszami. Uprasza się o zwrot pod powyższy numer, koby zaś takową przetrzymywał, pociągnięty zostanie do odpowiedzialności.

(1—1)

—5145—(8649)

WYPRZEDAŻ ZUPEŁNA.

Z powodu zupełnego usunięcia sprzedaży częściowej, zarządzilem z dniem 16 Czerwca r. b.

WYPRZEDAŻ wszystkich moich artykułów,

jak:

LAMPY, MASZYNKI do kawy różnej konstrukcji, **LATARNIE, WANIENKI, KONEWKI, KUBELKI, WATERKŁOZETY, NACZYNIA kuchenne, PIECYKI** kuchenne nowej konstrukcji do gotowania i ogrzewania, **ŻELAZKA** do prasowania, **PIECYKI** do palenia kawy na spirytusie, bardzo praktyczne, i t. p., po cenach znacznie niższych.

Również zamierzam po uskutecznionej Wyprzedaży, odnajdę Sklep mój razem z Urządzeniem, lub bez takowego. Reflektanci zechcą się zgłosić do niżej podpisanego.

J. Z BRO Ż E K.

Na Placu Teatralnym, obok Ratusza, Nr 461.

(11—12)

—4363—(7335)

Skład Papieru, Materiałów Piśmiennych i WYROBÓW GALANTERYJNYCH, pod firmą:

KAROLA WOYCZYŃSKIEGO,

istniejący od lat trzydziestu kilku w domu Dąbrowskich, Nr 6146 (3), przy ulicy Wierzbowej, prowadzonym będzie nadal przez podpisaną.

Skład rzeczony zaopatrzonym jest w Towary właściwe, z fabryk krajowych i zagranicznych, i przyjmuje wszelkie zamówienia z miasta i z prowincji.

Wanda Woyczyńska

(3—3)

—4938—(8405)

SKŁAD PŁÓTNA ALBERTA LOEWY

Nowy-Swiat, dom Zarządu Wojen-
go, 1245a, wprost Kopernika.

Świeżo nadesłane Chustki batystowe
obrobiane iplóciennie w najlepszym
gatunku.

Sprzedaż po cenach fabry-
cznych.

(4—4)

—4,492—(6,547)

— Fotografie zbiorowe Członków Rady Głównej Opie-
kuńczej Zakładów Dobroczynnych w Królestwie Polskiem,
są już ukończone i mogą być odebrane z Zakładu fotogra-
ficznego Karola Beyera Krakowskie-Przedmieście Nr. 361.
(3—8) —4955—

L O S Y

są do nabycia do klasy 1szej loterii 113ej,
w **KANTORZE LOTERJI**

Pauliny Kornfeld,

przy ulicy Nalewki, pod Nr 2239, w domu W. Rubinstein, naprzeciw Ogrodu Krasińskich.

Osobom na prowincji zamieszkałym przyrzeka się pośpiech i akuratność. Ciągnięcie odbędzie się dnia 9go i 10go Sierpnia.
(5—7) —4833—(8425)

Pierwsza w Kraju Fabryka

O B U W I A

maszynowego szrubowanego. Wyroby swoje tak z materiału krajowego jak zagranicznego, sprzedaje po cenach przystępnych a stałych, w Pałacu Blanka, obok Ratusza.

L. Lubliński.

(9—10)

—4161—(6979)

A N A N A S Y

świeże olbrzymie,

poleca Skład **Ant. Stępkowskiego.**

(3—3)

—5032—(8476)

Kantor Loterii Andrzeja Goldring'a,

Zawiadamia osoby interessowane, które w Kantorze utrzymywanym u podpisanego przy ulicy Miodowej w domu Grabowskich, w 5ej Klasie Loterii Klasycznej 112 wygrały, że wygrane wypłacić im będzie, w nowo otworzonym Kantorze przy ulicy Krakowskie-Przedmieście i róg Poczty obok Cukierni pod Nr 423. W tymże Kantorze nabyć można Losów do Klasy I-iej 113 Loterii, tak w częściach, jako też w całkowitych. Losy zamawiane na prowincję obowiązują się ekspedjować śpiesznie i z jak największą akuratnością.

Andrzej Goldring

(5—6)—4770—(8015)



Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe

w U L A D O W C E,

w Warszawie na Placu Bankowym, dom JW. Hr. Przezdzieckiego, sprzedaje i likiery, Wódki, Alkohol, Romy, Żytniówkę, Octy, Wody Kolońskie, Krochmal i Herbatę chińską wprost sprowadzoną. — Handlującym odstępuje się rabat.
(103—0) —7046—(15658)

K A N T O R

oraz

Skład Świec Stearynowych Newskich,

BERNARDA DEKLER'A,

przeniesiony został na ulicę Leszno Nr 24, wprost ulicy Orlej.

(3—3)

—5013—(8290)



Śledzie Pocztowe,

Pasztety Straszburgskie, Sery w różnych gatunkach, **Porter** w $\frac{1}{1}$, $\frac{1}{2}$, $\frac{1}{4}$ butelkach; wszelkie **Wina** i **Przekąski** zimne i gorące, poleca Skład Win **F. Springera**, przy ulicy Śto-Przyzkiej, róg Szkolnej, Nr 1328.
(18—30) —3758—(6209)



Przy ulicy Ujazdowskiej pod Nrem 1669, w mieszkaniu niegdyś Nikityna, są do sprzedania **MEBLE** mahoniowe, jesionowe, **Porcelana, Szkło, Lichtarze** plasterowane, **Przyrząd malarzski** z farbami, pszałkami i stalugami; **Prasna** nowa; **Żelazo** do łapania zwierząt, i różne Ruchomości; wszystko w dobrym stanie. Obejrzyć można w każdy dzień i godzinę, od 9tej rano do 9tej wieczór. (1—1) —5122—(8626)



Przed dwoma miesiącami dwaj młodzi ludzie, wynajawszy Lokal w domu Wgo Naimskiego, Nr 649, na ulicy Przejazd, pozostawili w Rządcy zadatku Rs. 10, i oświadczyli, że rzeczony Lokal wynajmują dla Wżnej Machczyńskiej, Obywatelki, a dla braku czasu, niechcieli spisać umowy; ponieważ do tej pory nikt się o takowy Lokal nie zgłasza, Rządca tegoż domu, uprzejmie uprasza o powiadomienie go, co to ma znaczyć? gdyż w przeciwnym razie, Mieszkanie jeśli próżne, pozostanie, pretensji dochodzić będzie zmuszonym. (1—3) —5136—(8656)



W dniu 10 Lipca, w Sobotę, r. b. o godzinie 7-ej po południu, jadąc do różką ulicami: Miodową, Kapitulną, Podwale, Krak.-Przedmieściem, Nowym Światem i Alejami do rogatki Mokotowskiej, zgubione zostały rs. 200 kop. 50, los w 4-ch ćwiartkach, bilet wizytowy właściciela pieniędzy i inne notatki w Portmonetce. Sumienny znalazca zechce zwrócić własność poszkodowanemu, stosownie do adresu na bilecie wizytowym w tejsze portmonetce znajdującym się, lub do Redakcji Kurjera Warsz., za sowitem wynagrodzeniem. (1—2) —5147—(8,649)



Zostawiona została w Ogrodzie Saskim, na ławce, **Książka do Nabożeństwa**, francuska. Ponieważ Osoba która zostawiła przez zapomnienie, przywiązuje do tej Książki pamiętkę, przeto uprasza Łaskawego Znalazcę o oddanie za wynagrodzeniem, do Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ (1—2) —5139 (8656)



PIOTR ŚLIŻYŃSKI, Nauczyciel Tańców Salonowych, podaje do wiadomości, że będzie udzielał **Lekcji Tańców**, ciągle bez przerwy, tak u siebie w domu, jakoteż po domach prywatnych i pensjach; przytem nadmieniam, że wyucza ściu Tańców najpotrzebniejszych w 20stu kilku lekcjach, osoby, które wcale się nie uczyły i nigdy nie tańczyły; za dobre wyuczenie Nauczyciel zaręcza. Mieszka przy ulicy Freta Szerokiej, naprzeciwko Długiej, Nr 2gi. (1—1) —5113—(5569)

TEATR WIELKI.

Dziś **ZENSTA ZA MUR GRANICZNY** (Rola Papki przedstawi artysta dramatyczny Lwowskiego Teatru Pan-Stanisław Dobrzański) —**DOBRANOC SASIEDZIE.** (po cenach Teatru Rozmaitości.)
Jutro „**PIĘKNA HELENA**“

Tivoli od ulicy Królewskiej i od Zielonego Placu, —Dziś i codziennie dawane będą przedstawienia humorystyczne ze śpiewami i tańcami pod dyktando P. **J. Russanowskiego**, znanego u nas ze swych zdolności Artysty. Początek o godz. 8mej. (17—0) —4513—(4620)



Otwarta codziennie **WIELKA PANORAMA** z Podarkami czyli Loteria bez przegranej, na Nowym Świecie, naprzeciw Ordynackiego, pod Nr 1249. Cena biletów: Rs. 2, Rs. 1 i Kop. 30. Rzeczy są złote, srebrne i Samowary różnych gatunków. Za obejrzenie Panoramy Kop. 15. Obrazy są malowane, olejne i akwarelle. (18—0) —4503—(7343)

Dziś i codziennie, w **Dolinie Szwajcarskiej**, **KONCERT** Orkiestry z 60ciu osób złożonej, pod dyktando **B. Bilsego**, Królewsko-Pruskiego Kapelmistrza, z Berlina. Początek o godzinie 6½, wieczorem. Wejście Kop. 20.—NB. We Środy i w Soboty Koncerty symfoniczne, na które wejście po Kop. 30. (33—0) —3894—

J u t r o :

1. „Nachklänge von Ossian,“ uwertura koncertowa, (N. W. Gade'go).
2. Andante z symfonji (Haydn'a).
3. Hofball-Tänze, walc, (Strauss'a).
4. Usypiające dziecko, zeszen dziecińczy, (R. Schumann'a).
5. Introdukcja z op. „Mignon,“ (Ambrożego Thomas'a).
6. Uwertura z op. „Dinorah,“ (Meyerbeer'a).
7. Leitartikel-walc, (Strauss'a).
8. Warjacje na temata oryginalne, (R. Würsta).
9. „Vox populi,“ potpourri, (Conradi'ego).
10. Uwertura do „Rosamundy,“ (Fr. Schubert'a).
11. L'estasi-walc, (Arditi'ego), instrumentował Bilse).
12. Ständchen, solo na wiolonczelę i klarnet, (Haertl'a).
13. Marsz Perski z baletu „Fantaska,“ (Haertl'a).

Kassino przy ulicy Śto-Krzykiej. — Dziś i codziennie, artyści dramatyczni pod dyktando P. Modzelewskiego, dyrektora teatrów prowincjonalnych, dawać będą przedstawienia humorystyczne, z tańcami i śpiewami. Początek o godz. 8mej. (18—0) —4514—

ALKAZAR

przy ulicy Królewskiej Nr 411, dziś i dni następnych, Przedstawienia Niemieckiej Trupy Artystów, pod dyktando P. Leopoldyny v. Lukatsy. Początek o godzinie 7½, wieczorem. (29—0) —3995(6532)

I. „**Gewohnheiten**,“ scena p. Stei'na. II. „**Das Dirndl von Patschendorf**,“ Taniec solowy ze śpiewem III. „**Aurora Veilchenduft**,“ scena solowa. IV. „**Entweder, oder**,“ scena ze śpiewem, p. Bejer'a. (1—1) —5146—

Dziś i codziennie, w Ogrodzie „**ELDORADO**,“ przy ulicy Długiej, Nr 586, **Towarzystwo Śpiewaków Paryskich** daje przedstawienia. Początek o godzinie 8ej, a orkiestry o godzinie 7ej. (29—0) —4021—

Dziś po raz pierwszy Wielki Duet „**Un drame en 1779**,“ oraz pierwsze wystąpienie P. **Margueritty Blanche**. (1—1) —5152—

MUZEM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz. 10ej rano do 2ej po południu.

KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 30 Czerwca (12 Lipca) 1869 r.

Monety i Papiery.		Żądano Płacono			
		Ruble i kop. sr.			
Pół imperjały Ros. rs. — k: — rs. 6 k. 50					
Dukaty Holen: rs. — k: — rs. 3 k. 60					
Oblig. skarbowe 100 rs.; (oprócz kup.)					
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs. 100.	92	29	91	79	
Listy zast: 3 okresu, II s. za rs. 100	89	29	88	79	
Oblig. Towarzystwa Kred: Ziem: . .	—	—	100	—	
Listy likwidacyjne za rub. sr: 100	75	55	75	5	
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1864	174	50	173	—	
z r. 1866	173	—	172	—	
5% Listy zastawne rosyjskie . .	—	—	—	—	
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	70	50	69	50	
Akcje Drogi żel: Warsz.-Bydgoskiej,	73	—	72	—	
Akcje Głow: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—	
Akcje Drogi żelaznej Warsz.-Teres:	—	—	—	—	
Obligacje kolei Żelaznej Terespołskiej	—	—	—	—	

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs. — kop. 21½

Od Likwidacyjnych rs. — kop. 45½

Berlin. Wexel 100 tal: 2 m. rs. 115 k. 95 rs. 115 k. 80

Londyn 3 M. 1 fant st: rs. 7 kop. 95 rs. 7 k. 94

Paryż Wexel 2 m. za 300 fr: rs. 94 k. 80 rs. 94 kop. 65

Wiedeń Wex: 2 m. za 150 w. a: rs. 94 k. 80 rs. 94 k. 50

Wiadomości Literackie.

— **Wędrowiec** N. 340 wyszedł z druku i zawiera: Karol Marja von Weber (z drzew.); Hrabina Gizella, powieść E. Marlitta, (d. c.); Puszka srebrna, powiastka fantastyczna A. Dumas'a syna, przełożył Otton K. (dokoń.); Wykopalska w Pompeji, (z drzew.); Rafael, przez Stanisława Rzętkowskiego; Świątynia rolnictwa w Pekinie, (z drzew.); Nasze przesady; Nowości literackie, nekrologia.

— **Kłosy** Nr. 210 wyszedł z druku i zawiera: Dzieci Wieku, powieść J. I. K. (c. d.); Wojtkuski; Pomnik brązowy hrabiostwa Hennebergskich w kościele w Roemhild, opisał Matias Bersohn; Roboty w polu w Miechowskim, przez R.; Korrespondencja czasopisma Kłosy; (Kraków); Goethego „Faust”; Trzy prelekcje publiczne (5-ta, 6-ta i 7-ma) D-ra Fil. F. H. Lewestama, prof. zwycz. Szkoły Głównej. V. (c. d.); Listy J. I. K. (Czerwiec dokoń.); Willa nad Renem, romans Bertolda Auerbacha, przekład J. Prackiego, (c. d.); Pokłosie, przez Edwarda Lubowskiego; Narzeczona Aragonskie; tragedia w pięciu aktach z niemieckiego, Michała Beer'a, przełożył F. H. Lewestam, (c. d.); Geniusz Rodziny; Podarek Luizy Otto dla dziewczę i niewiast, przełożył Maks. Glucksberg, (c. d.); Odczyty publiczne w Londynie, streścił T. Skomorowski, (c. d.); Przegląd Polityczny. Ryciny: Wojtkuski; Pomnik hrabiostwa Hennebergskich w kościele w Roemhild; Pokrywa pomnika hrabiostwa Hennebergskich, z postaciami Hermana VIII i jego żony Elżbiety; Roboty w polu w Miechowskim; Szkic humorystyczny Henryka Pillatego.

— **Ner 2 Kliniki** wyszedł z druku i zawiera: Spostrzeżenia szpitalne; Przetoka pęcherzo-maciczo-pochwowa po siedmiu latach pomyślnie operowana i opisana przez Dra J. Rogowicza, (dokoń.); Przegląd Literatury Lekarskiej; Syphilografia i Dermatologia za rok 1867; (Sprawozdawca T. Belke); Odcinek: Korrespondencja Kliniki; Szczawnica w r. 1868 i 1869 przez D-ra Sciborowskiego; Drobniejsze wiadomości; (Spraw. Markiewicz); Kronika Tygodniowa; Tłomaczenie patologii i terapii prof. Lebert'a wykonane przez D-ra Mizerskiego; Stan sanitarny Miasta Warszawy; Ambulatorjum dla chorób dziecińczych Doktorów Duńrewicza i Szan-cer'a; Towarz. Lekar. Warsz.

— **Tygodnik Ilustrowany**, N-er 80 Serji 2-jej wyszedł z druku i zawiera: Jerzy Bogumił Pusz (Pusch), (z portretem); Kronika tygodniowa; Kościół w Wojciechowie (z drzeworytem); Rysunki humorystyczne H. Pillatego, (drzeworyt); Wytyczka do Drugiennik (dokoń.); Rysunki charakterystyczne Franciszka Kostrzewskiego, (drzew.); Jeszcze w kwestji dobrobytu robotników fabrycznych; Przegląd polityki zagranicznej; Zamek w Otrokowie (z drzew.); Szachy; Rebus; Mikołaj Sep Szarzyński, Studium literackie, skreślił Henryk Sienkiewicz, (dokoń.); Przegląd teatralny; Erato, obrazek przez Wielisława (d. c.); Rozmaitości; Dodatki nadzwyczajny; Tajemnica miasta, powieść Hacklandera.

— **Ner 28 Tygodnika Młód** wyszedł z druku i zawiera: Jan Ludwik Uhlend; Zielone okulary, fotografie bez retuszu zdjęt z natury, Wołody Skiba; Korrespondencja z Krakowa; Korrespondencja z Wiednia; Pogadanka; Symbolika kwiatów i roślin; Obrazy na wystawie zachęty sztuk pięknych w Warszawie; (Wiersz); Kobieta i Mężczyzna w zestawieniu; Wyłączone przymioty kobiety według Ernesta Legueve przez Klemensa Podwysockiego; Wiadomości Bibliograficzne; Doniesienia literackie; Dalszy ciąg objaśnień dodatku arkuszowego; Doniesienia.

— **Nr 4 Izraelity** wyszedł z druku i zawiera: Listy młodego Ex-Chassyda przez Izraela Leona G.; Żydzi nowoczesnej Hiszpanji; (Korrespondencja z Madrytu) Saad-Abdaula, izraelita, minister chana Mongolskiego, przez Z. J. J.; Ocalenie; Powieść historyczna z początku 18-go wieku, Z. Filipsona, przekład S. (d. c.); Słowo o Stowarzyszeniu wzajemnej pomocy subiektyw handlowych wyznania mojż. w Warszawie; Kronika krajowa i zagraniczna; Rozmaitości; (Wiadomości bibliograficzne); Doniesienie.

Księgarnia Gebethnera i Wolffa,

otrzymała w tych dniach,

Postylli katolickiej **Ra. Wujka S. J.** wychodzącej nakładem księgarni Katolickiej Wł. Jaworskiego w Krakowie zeszyty, 23, 24, 25 i 26, po które szanowni prenumeratowie zgłosić się raczą. Prenumerata wynosi do dnia 1go Sierpnia r. b., rs. 10, z przesyłką na prowincję rs. 11, zaś po tym dniu na rs. 12, (z przesyłką rs. 13), a po wyjściu całego dzieła na rs. 15 podwyższoną zostanie.

Taże księgarnia przyjmuje przedpłatę na zapowiedziane w Krakowie, trzecie wydanie słynnego dzieła **X. J. Gaume**.

Zasady i Całość wiary katolickiej. Dzieło to wyjdzie na pięknym białym papierze w sześć dużej w sześu tomach, a przedpłata wynosi rs. 6 kop. 75, (z przesyłką na prowincję rs. 7 kop. 50), która także częściowo może być wniesioną.

Powyższa Księgarnia poleca się również znacznym doбором dzieł treści religijnej, w językach polskim i francuskim, tak dawniejszych, jakoteż nowo wychodzących, tudzież Brewiarzy, Mszałów, oraz książek do Nabożeństwa; przyjmuje również prenumeratę na wszystkie pisma periodyczne; katalog których na każde żądanie bezpłatnie przesyła.

(1—3)

—4966—

Wyszedł z druku drugi zeszyt dzieła p. t. „**Wykład systematyczny Logiki czyli Nauka dochodzenia i poznania prawdy**,” przez **Henryka Struve**, Doktora i Professora Filozofji w Szkole Głównej Warszawskiej, Członka Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. Zeszyt ten obejmuje dokończenie Historji logiki u obcych i Historję logiki w Polsce, aż do bieżącego stulecia. Zeszyt ści i ostatni Części wstępnej wyjdzie w m. Październiku i zawierać będzie dokończenie Historji logiki w Polsce, podział logiki, przedmowę i tytuły. Przedpłata Rs. 1 za zeszyt 1szy, 2gi, rozciąga się i do zeszytu 3go. Po wyjściu całej Części wstępnej cena za takową podniesioną zostanie o Kop. 20. Skład główny w Księgarni E. Wende i Spółka.

(2—3)

—4970—

W Księgarni GEBETHNERA i WOLFFA

złożono następujące dzieła, stanowiące rzadkość literacką, w zamiarze odstąpienia takowych po cenach niżej podanych.

1. **Architektura**, obejmująca wszelki gatunek murowania i budowania przez **X. Seb. Sierakowskiego**, byłego Kust-sza Koronnego, Proboszcza Katedralnego Krakowskiego, Rektora Akademii Krakowskiej, w Krakowie roku 1812, 2-a tomy in folio. cena rsr. 30 za rsr. 15.
2. **Dziennik Warszawski**. Wydawany przez Jana Kazimierza **Ordynę** rok 1825—1829, 18 tomów oprawnych. Cena rsr. 27 za 12.
3. **O Naukach wyzwolonych** w powszechności i szczególności, Księgi dwie, od **Ks. Ignacego Włodka** napisane i do druku podane w Rzymie 1780, 1-den tom w 8-ce. Cena rsr. 7 kop. 50 za rsr. 3 kop. 50.
4. **Historja literatury Polskiej**, wystawiona w spisie dzieł drukiem ogłoszonych przez **Feliksa Bentkowskiego**, Profesora historji i Bibliotekarza w Liceum Warszawskim, Członka Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk w Warszawie, 2-a tomy w 8-ce, Warszawa, Wilno 1814. r. Cena rsr. 12.
5. **Zbiór pamiątek** historycznych o dawnej Polsce z rękopismów tudzież dzieł w różnych językach o Polsce wydanych, oraz z listami oryginalnymi Królów i znakomitych ludzi w kraju naszym, przez **J. U. Niemcewicza**, 5-ć tomów w 8-ce oprawne, w Warszawie drukiem N. Glucksberga 1822 r. Cena rsr. 18 za rsr. 9.

(3—3)—4686—

Nr 60 **Przyjaciela Dzieci** wyszedł z druku i zawiera: Londyn (z dwoma rycinami); Kwesta na Balu; Owady (e. d.) Bocian i Liszka (z ryciną); Rozmaitości; Korrespondencje; Szczęście i zasługa; Bajka) F. Mikorskiego.

Księgarnia Gebethnera i Wolffa

otrzymała na Skład główny:

Wskazówki dla gospodarstwa wiejskiego

przez

Jgnacego Soldraczyńskiego.

KRAKÓW 1869 r. w 8 Tomu Igo część 1sza obejmująca Czynniki produkcji i obdytu.

Prenumerata na całe dzieło z 2ch wielkich tomów (4ch części) składać się mające, wynosi **rs. 7 kop. 50** i przyjmuje się we wszystkich księgarniach miejscowych i na prowincji. (2—3) —4688—

25 Obrazków ŚŚ., Kolorowanych, za 20 kop. (40 gr.)

Wszystkie tańsze kolorowane Obrazki ŚŚ. jakie dotąd tak licznie rozchodziły się pomiędzy miejską i wiejską ludnością, odznaczały się tak złym rysunkiem jak i kolorytem, iż raczej odraża niż cześć i poszanowanie budzić mogły; skutkiem czego władza duchowna nie raz musiała wzbronić wydawnictwa nieopatrzone jej aprobatą. Czytniacz zadość nieustannym żądaniom tak osób duchownych jako i świeckich, wydaliśmy obecnie pierwszą serję, składającą się z 25 kolorowanych obrazków. Rysunek powie- rzyliśmy naszemu znanemu artyście p. Tegazzo, a żywoty i modlitwy, znajdujące się na odwrotnej stronie każdego Obrazku, ułożone są przez panią Belejowską.

Pomimo że wydawnictwo takie znacznego dosyć wymaga nakładu, jednak pragnąc o ile można uprzystępnić je dla ogółu, naznaczyliśmy cenę, niepraktykowaną u nas niższą, bo tylko 20 kop. za całą serję, złożoną z 25 obrazków. Obrazki te, stanowiąc mogą dla wielu osób ładny i tani upominek, sprzedają się we wszystkich Księgarniach miejscowych i na prowincji. **Gebethner i Wolff.**

—336—

W tych dniach opasło prassę drukarską nowe dzieło prawne

„O zobowiązaniach“

podług kodeksu Napoleona. Wykład tytułu III i IV księgi trzeciej przez

Władysława Hołewskiego,

Profesora Szkoły Główn. Członka Komisji Najwyższej Egzaminacyjnej zeszyt 1szy kop. 50,

Skład Główny w księgarni **Gebethnera i Wolffa.**

(2—3)

—5051—

DONIESIENIA.

Magistrat Miasta Warszawy. W zastosowaniu się do przepisów Lombardowych, podaje do wiadomości powszechnej a mianowicie osób interessowanych, że licytacja no fanty w rzeczonym Lombardzie zastawione, jako to srebra różnego gatunku i rozmaitych kształtów, brylanty, perły, zegarki, suknie, bielizna i wszelkiego rodzaju kosztowności, których właściciele w oznaczonym ostatecznym terminie nie wykupili, lub zaprolongować zaniechali, rozpocznie się w dniu 1 (13) Września 1869 r. i aż do czasu zupełnego ich wyprzedania codziennie wyjąwszy dni świątecznych i uroczystości dworskich od godziny 9-ej zrana do 1-ej popołudniu, w lokalu Lombardowym pomieszczonym w nowo odbudowanym gmachu Ratusza odbywać się będzie. Za zakupione fanty zaraz po przybyciu kupna, srebrem lub biletami bankowemi płaćć należy. Termin ostateczny do wykupienia lub prolongowania wzmiankowanych fantów srebrnych i złotych, najdalej do 2 (14) Sierpnia 1869 r. wszelkich zaś innych do dnia 20 Sierpnia (7 Września) t. r. oznaczonym został. Dla tego interessowani, a mianowicie, właściciele takowych fantów, przed upływem powyższego terminu, do kasy Lombardu o wykupienie lub prolongowanie zgłosić się są obowiązani. Wszyscy właściciele fantów dotychczas niewykupionych w czasie właściwym, który pomimo niniejszego ogłoszenia o tyle stają się obowiązani na własny interes, że nie-

będą korzystać z terminu wyżej oznaczonego do wykupienia lub prolongowania zastawionych fantów, a mianowicie, którzy takowego wykupna, lub prolongowanie przed d. 2 (14) Sierpnia 1869 r. co do wyrobów złotych i srebrnych, a przed dniem 20 Sierpnia (1 Września) t. r. co do innych nie dopełnią, sami sobie winę przypiszą gdy zastawione przez nich fanty złote i srebrne nie trzymające prób przepisanych, niezawodnie w wykonaniu Art. 3 Najwyższego ukazu z d. 10 (22 Kwietnia) 1851 r. o zaprowadzeniu w Królestwie jednostajnych prób złota i srebra, oraz Art. 29, zaprowadzającego w tym celu probiernię teje probierni do stopienia, a zarazem zamiany na gotowiznę po cenach właściwych odstąpione, a inne na licytacji w Lombardzie sprzedane zostaną. Niniejsze obwieszczenie podane zostaje do wiadomości powszechnej przez pisma czasowe, jakoto: Dziennik Warszawski, Dniownik Warszawski, Gazy: Polska, Warszawską i Policyjną, oraz Kurjery Codzienny i Warszawski, niemniej przez przyklepienie drukowanych egzemplarzy onego w miejscach publicznych.—P. o. Prezydenta Jenerałego Sztabu Jenerał Major Witkowski—Naczelnik Kancelarii Zdzitowiecki. (1—3) —4874—(Dz. War.)

OGŁOSZENIE.

Podaje do publicznej wiadomości iż w gmachu Teatralnym w dniu 14 (26) Lipca r. b., i następnych z wyjątkiem Niedzieli i dni uroczystych sprzedawane będą przez publiczną licytację in plus, różne przedmioty teatralne z użycia wysłe, a mianowicie: garderoba kostiumowa damska i męska z rozmaitych materiałów, wyroby powroźnicze, sikawki przyrządy do gaszenia ognia, kademie, stare dekoracje, różne przybory sceniczne i tym podobne przedmioty, za gotowe pieniądze zaraz po przybyciu uiszczać się mające.

Licytacja odbywać się będzie każdego dnia od godziny 10tej zrana do godziny 2giej po południu.

Prezes Szambelan Dworu

Jego Cesarskiej Mości **Muchanow.**

Dyrektor Teatrów

Radca Kollegialny **Bojanowski.**

(2—3)

—4912—(Dz. War.)

Rada Szczegółowa Opiekuńcza

Szpitala Starozakonnych w Warszawie.

Podaje do wiadomości powszechnej, że w dniu 8 (20) Lipca r. b. o godzinie 1ej z południa odbędzie się w kancelarii Szpitala tutejszego, głośna licytacja in plus, na sprzedaż różnego żelazstwa, oraz utensyliów i innych przedmiotów z użytku wyszłych.

Pragnący nabyć powyższe przedmioty zgłosić się mogą do kancelarii Szpitala dla obejrzenia onych i powzięcia wiadomości o warunkach sprzedaży każdodziennie prócz dni świątecznych i uroczystych w zwykłych godzinach biurowych.

(1—3)

—5125—(Dz. War.)



W dniu 7 (13) Lipca 1869 r. o godzinie 10-ej rano sprzedaną zostanie **Nieruchomość** Nr. 1243a w Warszawie przy ulicy Pańskiej położona. Vadium rs. 1,000. Licytacja zacznie się od summy rs. 4621 k. 36²/₃ jako 2³ części taksy. Sprzedaż odbędzie się w Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydziale I. pod Nr. 549, przy ulicy Długiej. Warunki przejrzeć można u podpisanego obrońcy przy Senacie w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, oraz w Kancel. Pisarza Trybunału Wydziału I-go.—Teodor Łacki. (Dz. War.) (1—2)—5131—

Magazyn Towarów Bławatnych,

Okryć i Sukien Damskich,

JANA THONNES'A,

przy ulicy Senatorskiej, wprost Pałacu Prymasowskiego, otrzymał Firanki w różnych gatunkach, Pończochy bawełniane fil d'Ecosse, ażurowe i jedwabne, Kołnierzyki haftowane i gładkie, Kamzuty, Hafty i t. p. Towary białe.

(1—1)

—5107—(8425)



Przy rogu ulic Piwnej i Piekarskiej w domu Nr 105, wejście od ulicy Piwnej, mieszka na 8-cim Piętrze na lewo drugie drzwi, **Krawiec damski K. Stanisławski**, który wykończy z całą sumiennością powierzone mu roboty, i to podług najświeższych fasonów. Że zaś obecnie niema zajęcia, a obarczony jest kilkorgiem dzieci bez matki, przeto poleca się względom Szanownych Pań, nie w celu jałmużny, ale jedynie w celu nastrożenia mu sposobności do uczciwego zarobku. (3-3)—4947—(8322)

Dwóch Techników młodszych,

znaleźć może zajęcie w fabryce maszyn i narzędzi rolniczych **Ostrowskiego i S-ki**, przy ulicy Czarniakowskiej, Nr 2997.

(3-3)

—4898—(8,273)



Mamka młoda, zdrowa,

ze świeżym pokarmem. Wiadomość: [Ulica Nowy-Świat, pod Nr 1294, u Akuszerki Czarneckiej.

(1-1)

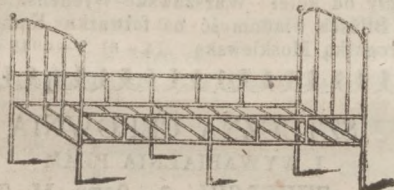
—5117—(8565)



W mieście powiatowym Radlinie powiecie radzińskim gubernji siedleckiej o mil 3 od miasta Łukowa, o 4 od miasta Międzyrzecza o mil 4 i pół od miasta Parczewa położonego, jest do sprzedania lub wydzierżawienia **Cukiernia** z wszelkimi rekwizytami do tegoż zakładu potrzebnymi, wraz z Billardem, za dość przystępną cenę. O warunkach dowiedzieć się można na miejscu w mieście Radlinie pod Nr 5, u właściciela Cukierni.

(1-3)

—5124—(8625)



Magazyn Wyrobów Żelaznych i Stalowych W. GEYERA, przy ulicy Nowy-Świat, w Domu Zarządu Wojskowego wprost Kopernika, poleca:

Łóżka żelazne składane, angielskie, odznaczające się wielką trwałością i przystępną ceną, oprócz tych znajdują się zawsze na składzie w wielkim wyborze i zapasie **Łóżka żelazne** z fabryki Mintera i sprzedają się takowe po cenach stałych fabrycznych.

(1-10)

—4982—(8636)

Potrzebny jest Uczeń do Handlu Win,

któryby ukończył przynajmniej 3 do 4 klas gimnazjalnych. Wiadomość: Róg ulic Chłodnej i Żelaznej.

Wacław Riedel.

(1-1)

—5129—(8635)

DYSTYLAMNIE

J. Tykocinera

w Kallszu i w Warszawie,

ostatnia przy ulicy Dzikiej, pod Nr 2304, zaopatrzona w znaczne zapasy swoich wyrobów sprzedając Spirytusy słodkie, Wódki, Likieri i Araki doskonałej dobroci po cenach najumiarkowańszych.

(1-3)

—5121—(8627)

Nauczycielka wyższej muzyki,

mająca Patent z Konserwatorium, zajmująca się już oddawać Lekcjami, mając jeszcze parę godzin wolnych, ayczy one zapłacić. Mieszka na Pensji Pani Gutmann, ulica Królewska, dom Czarneckiego i Bayera Nr 412 lit E. Może także dla oszczędzenia większego kosztu elewom, udzielać Lekcji u siebie, na własnym dobrym fortepianie; Lekcje mogą być wykładane we francuskim języku, gdyby tego życiono.

(3-3)

—4916—(12844)



W Wilkowej wsi pod Błoniem, jest do sprzedania

Gromada Owiec,

pozostała ze skrzyżowania Owiec Serockich z Baranami z Bożej Woli, w ogóle sztuk 330 i kilka, z których 100 kilka jaguiat. Wiadomość na miejscu u Właściciela.

(2-4)

—5044—(8518)

Maszyna do szycia

jest do sprzedania za bardzo umiarkowaną cenę, przy ulicy Stare-Miasto, Nr 38, na 3m piętrze, Nr 6 mieszkania.

(1-1)

—5135—(8634)

FABRYKA GIPSU

przy ulicy Leszczyńskiej i Dobrej, wprost Oboźnej, pod Nr 1 (nowy).

Sprzedaje **GIPS** do użytku budowl po **rs. 1 kop. 80 za korzec.**

A do użytku roli po **rs. 1 kop. 20 za korzec.**—**D. Żółtyński.**

(3-3)

—4768—(7992)



Pozostawiony z powodu wyjazdu w Składzie Fortepianów i Pianin, zagranicznych L. Frankla przy ulicy Bielańskiej i Tomackiej Nr. 599 A. B. **Fortepian palisandrowy** prawie zupełnie nowy z fabryki Kralla i Seidlera o 7-min oktavach, z całym metalowym blatem i 4-ma szprejami (krótki) najnow. konstr. i fasonu z tonem pełnym i śpiewnym za bardzo przystępną cenę. Oraz Fortepian machon. bardzo mało używany prawie nowy, o 7-min oktavach z pierwszej fabryki, z całym metalowym blatem i szprejami najnowszej konstrukcji i fasonu za bardzo przystępną cenę. Tanż jest bardzo małe Pianino palisandrowe, zagraniczne do wynajęcia za umiarkowaną cenę. (1-3)

—5132—(3771)

Wyrobów Koszykarskich:

Jako to: Kanap, Foteli, Krzesel, Stołów, Parawanów, Szafek do książek i do nót, Altan bluszczowych, Stołów do kwiatów, Stoliczków do czytania i do robotek damskich, Kanapek, Foteli, Stoliczków oraz Krzesielek dla dzieci; Kołysek, Koszyków do papieru, do podróży, do bielizny, do drzewa; Koszyków ręcznych dla dorosłych, jak i dla dzieci i do szkół i t. p. nabyć można, wyrabianych na sposób zagraniczny jak i krajowy, u **SZYMONA CZERNIEJEWSKIEGO Koszykarza,**

przy ulicy Nowy-Świat, Nr 1311, w domu Obyw. Vocka; — w drugim domu od ulicy Ordynackiej.

NB. Tamże przyjmują się i zamawiają na wszystkie powyższe przedmioty, jak również na wszelkie wyroby w zakres koszykarski wchodzące, nadto i wypłatanie Bryczek, Półkoszyków, Koszy do fabryk, wypłatanie krzesel i trzcin i t. d., a wszystko to w cenie nader umiarkowanej, akuratnie i w oznaczonym czasie. Za dobroć i trwałość roboty poręcza się.

—6639—(16.793)



KARETY i POWOZY

do najęcia przy ulicy Królewskiej, w domu Karasińskiego, Nr 1066N, nowy 25.

(4-0)

—5016—(8458)

W SZEŚCIU LEKCJACH.

Piękny charakter pisania nie tylko jest rzeczą potrzebną, ale ozdoba każdego człowieka, a tego dopiąć może przez metodę **Kalligrafa BLOCKA**, za pomocą **ręcznej maszyny**, bez możoli każdy od 10 do 60 lat wieku w sześciu lekcjach (po godzinie dziennie), przeistaczając swoje pismo w kaligraficzne, szybkie, piękne, czytelne, handlowe, lub wreszcie w najdrobniejsze dla książek.

Na dowód tego, posłużyć mogą przywileje, jakie posiadam na tę metodę i świadectwa, w Nrach 122 i 124 Kurjera Codziennego drukowane; przymem zwracam uwagę Szanownej Publiczności na tę okoliczność, że pragnąc pozostać w Warszawie tylko do 28 Lipca, tylko do 18 Lipca zgłaszających się przyjmować będę. Cena umiarkowana.

Osoby interesowane zechcą się zgłaszać do tego terminu do Hotelu Saskiego przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod Nr 57.—Nadworny Kalligraf i Członek Honorowy Towarzystwa Sztuk Pięknych w Londynie.

(3—2)

—5042—(6719)

HENRYK BLOCK.

Najlepsza Holenderska Musztarda,

w różnych gatunkach, nie ustępująca w niczem zagranicznej, wyrabiana bywa w Fabryce **AUGUSTY SZWEJCER**, przy ulicy Królewskiej, w domu Nr 1068/9, dom Wgo Hesse'go, gdzie każdodziennie w mniejszych lub większych ilościach, po cenach zupełnie przystępnych nabyć można.

(3—3)

—5069—(3199)



W zabudowaniach posessji pod Nr 1064 (35 nowy), przy ulicy Królewskiej, jest do wynajęcia każdego czasu, kilka Magazynów mniejszych i większych, przydatnych na składy towarów, Wiadomość o cenie i warunkach najmu, Rządca domu udzieli.

(3—3)

—5017—(8447)

O S O B A

posiadająca w wysokim stopniu język francuzki, pragnie go udzielać młodym Panienkom w swoim mieszkaniu na godziny. Wiadomość powyższą można w Księgarui PP. Gebethnera i Wolffa, na Krakowskim Przedmieściu

(0 0)

—4703—

(7865)

Sztuczna, Cerownia i Wywabialnia

P l a m

Felixa Stobińskiego.

Ceruje do poznania wszelkie przypadkowe rozdarcia, tak w sukniach jak i kortach, dywanach, szalach, i t. p., przedmiotach, oraz i wszelka reparaacja garderoby męskiej, przyjmuje się; przymem Pralnia i Wywabialnia płam z wszelkich garderob damskich męskich i kolorów wełnianych z zaręczeniem że przedmioty wełniane nie ulegają skurczeniu po praniu, tudzież przyjmuje się wszelka garderoba męska do farbowania i przyfarbowania, które te rzeczy uległy wypłowieciu i straceniu kolorów, wszystkie to przedmioty wykonywam jak najkorzystniej i na oznaczony czas. Ulica Nowy Świat Nr 1314 wprost kantoru Nelkena nie dochodząc ulicy Ordynackiej, gdzie Cyrkuł Xty wtym domu poprzednio mieścił się.

(2—3)

—5082—(8589).

Do odstąpienia ze wszystkimi utensyljami,

GARKUCHNIA

przy ulicy Bednarskiej pod Nr 2689, dawniej po Kabatniku zwana w domu Wiśniewskiego, od Sgo Michała r. b. Wiadomość na miejscu.

(1—2)

—5109—(8628)

Do sprzedania folwark,

składający się z 75 diesiatyn (z pięciu włók) miary chełmińskiej, w czem mieści się łąki gruntowej diesiatyn 22 i pół (włók jedna i pół), z zabudowaniem kompletnem i ogrodem owocowym i warzywnym, nad rzeką położone. Odległy od kolei Warszawsko-Wiedeńskiej wiorst 25 po szosie. Bliższa wiadomość na folwarku Kamionek lit. A. zaraz za rogatką Moskiewską. (4—6) —4945— (8315)

SZTUCZNA CEROWNIA

I WYWABIALNIA PŁAM

A. ZWIERSKI & Comp. M. T.

przy ulicy Niecałej Nr 10 nowy, dom G. Sletyńskiego w Warszawie.

Przyjmuje i naprawia wszelkie przypadkowe rozdarcia tak w sukniach jako i kortach, dywanach, szalach i t. p. przedmiotach, oraz Pralnia i Wywabialnia płam z wszelkich garderob damskich, męskich i kolorowych wełnianych materji, a także przyjmują się wszelkie rzeczy do farbowania.

(3—5)

—4924—(8333)

Starszy Felczer wojskowy,

mający być wkrótce uwolniony ze służby, pragnie przyjąć obowiązek czy to na wsi, lub jakim mieście prowincjonalnem. Osoby potrzebujące takowego raczą swe adresy złożyć w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,” pod lit. F. B.

(3—3)

—5019—(8460)

PAPIER FAYARD I BLAYN

CHARTA CHEMICA DU CODEX.

Leczy reumatyzmy, katary, zadawnione zapalenie piersi, reumatyzmy w blodrach, rany, oparzenie, spalenziny, odmrozenia, nagniotki wszelkiego rodzaju etc. Trąbki tego papieru cenie kosztują 2 franki, połówki franka i opatrzone są podpisem **FAYARD et BLAYN**. Papier ten zalecany jest od lat 30-stu, przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowa w Paryżu, ulica Neuve St Merry, 40. W Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych PP. Fer. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

(8—24)

—3557—(2634)

FABRYKA

ZWIERCIADŁ

RAM

SKŁAD

SZYB TAFLOWYCH

do

OKIEN



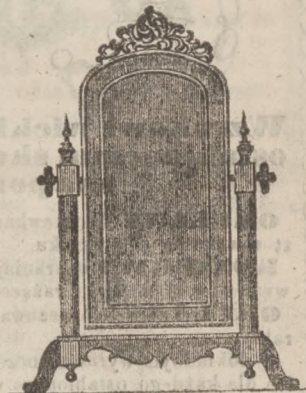
IZYDORA SILBERBERG

w domu W. Piotrowskiego, przy rogu ulic Miodowej i Senatorskiej, Nr 496, w bramie na 1 piętrze.

Fabryka zaopatrzona jest zawsze w znaczny zapas **Zwierciadeł** różnego gatunku i wymiaru, bez ram, oraz w ramach złożonych, mahoniowych, orzechowych, dębowych, bogatą rzeźbą ozdobnych, gładkich, luster stojących, konsoli złożonych, z marmurowymi płytami.

Skład szyb posiada znaczny zapas **Szyb taflo- wych Belgijskich**, oraz **szyb lustrzanych** różnych rozmiarów i grubości, do okien i drzwi, tak do upiększenia domni pałacu, jako też do **wystaw skle- powych**.

Ceny stałe, ale znacznie zniżone.



➡ Wejście do Fabryki Luster i Składu Szyb, od ulicy Miodowej w bramie na 1-em piętrze. (2—3) —5066—(10,170) ➡

➡ W domu Nr 106 k, ulica Królewska, nowo otworzony został **ZAKŁAD STRECE- NIA SŁUŻĄCYCH** wszelkiego rodzaju: Lokajów, Kucharzów, Stangretów, Stróżów, Parobków, Chłopaków; także Kucharek, Młodszych, Sług do wszystkiego, jak zwykle po- dług żądania JJWW. i WW. Państwa, tak w Warszawie jak i na Prowincji, chociażby w najodleglejsze strony; Go- rzelanych, Gospodyń, Officialistów i wszelką służbę.

W tymże Kantorze jest **Panna-Służąca** uzdatniona, która życzy sobie przyjąć obowiązek i wyjechać z Państwem do Cesarstwa do Gubernji Kijowskiej lub Wołyńskiej.

(3—3)

—5045—(8472)



W Fabryce Fortepjanów

A. JANISZEWSKIEGO,

przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 41,

są do sprzedania nowe Fortepjany o 7u oktavach, z całemi Blata- mi metalowemi, o 4ch Szprejcach metalowych według najnow- szej metody; oraz **PIANINA** o 7miu oktavach, z Blatem i Szprejcami metalowemi, do sprzedania lub wynajęcia.— Tamże jest **FORTEPIAN** używany w bardzo dobrym stanie do sprzedania.— Taż Fabryka przyjmuje wszelkie re- paracje Fortepjanów i Pianin, oraz strojenie tychże instru- mentów.

(3—3)

—4976—(8391)

WAŻNA NOWOŚĆ.

Życzeniem jest prawie wszystkich palących Papierosy, aby papier zastąpiono li- ściami. Po wielu staraniach i kosztach, ndało się fabryce K. Teofilidy wynaleźć spo- sób zadośćuczynienia tak powszechnemu żądaniu.

Do czasu urządzenia fabrykacji takich papierosów na większą skalę, tymczasowo wyrabiane będą na obstalunki. Obstalunki zaś niemniejsze stu i nie większe dwustu sztuk od jednej osoby. przyjmuje Kantor Loterji Ludwika Giwartowskiego, na Kra- kowskiem-Przedmieściu, w pałacu Hr. Krasieńskiego, gdzie można ich obejrzeć, spro- bować i o wszystkich szczegółach dowiedzieć się.

Z tej samej fabryki, oprócz wiadomych cygar pod nazwami Prezentowe i Bouquet Londres po rs. 3 za 100 sztuk, wydaje się obecnie nowy gatunek pod nazwą Rega- lja, także po 3 rs. za 100 sztuk suche, dobre i bardzo okazałe.

(4—6)

—4817—(8031)

Młodzieniec z Prowincji,

zdolny do wszystkich Zakładów Handlowych, ze świadectwami celującymi, prasa Szanownych PP. Kupców o przyjęcie do swoich Zakładów. Interessanci raczą złożyć swe adresy w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,” pod lit. O.K. (2—3) —5035—(8516)



Wzrokowi wiekiem lub pracą osłabionemu, skuteczna i wczesna pomoc.

OKULARY z soczewkami o słabem ognisku zastosowane do siły wzroku.

KONSERWY ochraniające oczy od szkodliwych wywiewów ziemi, pyłu, rażącego światła słońca i śniegu.

OKULARY dla zezowatych i po operacji katarakty.

W dokładnym wyrobie soczewek i trafnym doborze ich dla każdego osłabionego wzroku, wspiera podpisanego przeszło trzydziesto-letnia praktyka w sztuce optycznej.

J. Pik Optyk miasta Warszawy, ulica Miodowa, Nr 497a. (5—6) —4337—(889)

Wiadomość dla PP. Bednarzy!

Z powodu śmierci Właściciela jest do sprzedania

WARSZTAT BEDNARSKI!

dobrze procentujący się, z licznymi i stałymi Kundmanami, wraz ze wszystkimi Narzędziami, 7 Warsztatami, zapasem Drzewa i Obręczy. Wiadomość przy ulicy Ogrodowej, Nr 18 nowy, mieszkania Nr 10. (2—3) —5046—(8519)

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż moja

PRALNIĘ CHEMICZNĄ,

z ulicy Bieleńskiej Nr 605, napowrót na ulicę Niecałą Nr 634D, do domu Wgo Car'a, przeniosłem, i upraszam Szanowną Publiczność, aby jak dotychczas mnie swoim zaufaniem tak i nadal zaszczycać raczyła.

M. SCHWARZ.

(3—8)

—4967—(8376)

Niezbędne w Gospodarstwie

MASZYNKI do robienia masła, lodów, sorbetów, gazowych napojów, Lodownice pokojowe przenośne, Filtry do wody i napojów, Ważki do zboża, Cegi do znaczenia owiec, Przybory do trepanacji owiec, Troakary dla bydła, Puszczadła sprężynowe i pojedyncze, Seręgi dla bydła, Kwiżdza, proszek pożywny i leczący, Maszynki do dojenia krów, Oscepy do rozpoznawania świeżości jaj, Barometry, Termometry i wiele innych tu nie wymienionych pożytecznych przedmiotów.

W Zakładzie Optycznym **Jakoba Pika** ulica Miodowa Nr 497A. (5—6) —4336—(7449)

Skład Apteczny Leona Gradomskiego,

przy ulicy Długiej Nr 590,

otrzymał w dniu dzisiejszym świeże Transporta następujących

Wód Mineralnych Naturalnych,

świeżego czerpania wprost ze źródeł. Egerskie: Franzensbrunn i Salzquelle. Emskie: Kraenchen i Kesselbrunn. Homburskie i Karlsbadzkie wszystkich źródeł. Iwonickie, Kissingen, Krynickie, Marienbadzkie, Selters, Spa Ponchon, Pilnaskie (better Wasser), Szczawnickie, Vichy wszystkich źródeł, i Żegiestowską. (2—6) —4992—(8430)

SIROP PRZECZYSZCZAJĄCY

ze skórek gorzkich pomarańcz,

Z Iodanem Potasu

P. J. P. LAROZE, ulica des Lions-St-Paul, 3, w Paryżu.

Jodan potasu posiada niezaprzeczone własności krew przeczyszczające, ale zarazem wpływa szkodliwie na organizm. W połączeniu zaś z syropem ze skórek z gorzkich pomarańcz, który zabezpiecza wolne odbywanie wszelkich funkcji organizmu, znosi się łatwo i bez niebezpieczeństwa przez każdą konstytucję. Łatwość dzielenia go na dozy, pozwala lekarzom stosować go łatwo do wszelkich temperamentów przeciw tuberkulom, na raka, w chorobach skrofulicznych i syfilitycznych zadawinonych; jak również przeciw gościć (reumatyzm), na które jest nieomylnym specyficznym środkiem.

Dostać można w Warszawie w składach materiałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego; w Poznaniu w aptece P. doktora Mankiewicza; we Lwowie w aptece P. Piotra Mikolasch.

(1—24)

—5059—(8281)

RURKI PRZECIW ASTMIE

Aptekarza LEVASSEUR.

Leczą rzchło i niezawodnie najpocząwszy astmy.

Dostać można w Paryżu u wynalazcy na ulicy de la Monnaie 19; w Warszawie jedynie w Składzie Materiałów Aptecznych Wgo Galle'go i Ludwika Spiessa.

(68—0)

1504—(3735)

Handel Win i Korzeni,

z wszelkimi Rekwizytami, Zapasami i Lokalem, w dobrym punkcie w m. **Częstochowa**, jest każdego czasu do odstąpienia za nader przystępną cenę. — Wiadomość u utrzymującego Bufet na stacji Drogi żelaznej w Rokicinach, gdzie o stanowczych warunkach każdy mający chęć kupna może być poinformowany. (3—3) —4844—(8112)



Potrzebny jest w gotówce

Kapitał Rubli srebrem **4.100** od 1 Sierpnia r. b., na pierwszy Numer hipoteki Domu murowanego w Warszawie, nieobciążonego żadnymi innymi długami. Bez pośrednictwa osoby trzeciej. Wiadomość na miejscu u właścicieli przy ulicach: róg Kruczej i Żorawiej pod Nr 1615 (nowy 15). — Tamże są do wynajęcia od Sgo Jana, **Trzy POKOJE**, w tym roku odnowione, ze wszelkimi wygodami gospodarskimi, i oddzielną górą na bieliznę. (3—3) —4815—(7206)

ANANASY

do sprzedania

W ogrodzie Frascati przy ulicy Wiejskiej Nr 1730A, położonym.

Wiadomość u ogrodnika.

(2—3)

—4902—(8623)

RUSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ OD OGNIĄ, W PETERSBURGU.

z Kapitałem Zakładowym Rubli Srebrem 2,500,000.

Przyjmuje ubezpieczenia wszelkiego rodzaju Ruchomości domowych, Towarów, Ruchomości i zapasów fabrycznych i gospodarskich, przeciw stratom od ognia, pod korzystnymi warunkami.

Regulowanie strat i wypłata należności, odbywa się na zasadach sprawiedliwych z wszelką możliwą szybkością.

Dla ubezpieczenia się w Towarzystwie Ruskiam, pozwolenie Rządowej Instytucji Assekuracyjnej, stosownie do postanowienia Komitetu Urządzającego z dnia 6 (18) Września r. z., nie jest więcej wymagane.

Generalny Agent, MIKOŁAJ ROTWAND.

Biuro przy ulicy Elektoralnej w domu W-go Feldhausena pod Nr 4 (dawniej 745/6), obok gmachu Bankowego.
(8—8) — 4395—(16,601)

Rsr. 1800.

Zaraz do wypożyczenia, na 1-szy Numer hipoteki domu murowanego w Warszawie, przy ulicy pryncypalnej położonego. Interessanci zechcą zostawić swój adres w opieczetowanej kopercie pod znakami F. S. w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ 6—6 — 4806—(8077)

Świeży Transport Nasienia

Rzepy ścierniskowej,

długiej pastewnej wielkiej i okrągłej białej delikatnej,

po Kop. 50 za funt,

sprzedaje Dom Handlowo-Komisowy

Smoleński'ego et Comp.

Nowy-Świat, Nr 67, dom Zarządu Wojskowego, wprost Kopernika.

(2—3) — 5047—(8526)



Polowlec lekki w guście **Amerykana**, na jednego konia i do pary, skórą wybity, z Fartuchami i wszelkimi Rekwizytami, oraz **Wózek** dziecienny z wierzchem, sukniem wybity, z Fartuchem, na resorach angielskich, służyć może i do zaprzęgu Kucyka z Hołablami, jest do sprzedania za cenę pomierną. Wiadomość przy ulicy Królewskiej, w domu pod Nr 1068/9, u Stelmacha.

(2—3) — 5055—(8524)

Do istniejącego już interessu w jednym z znaczniejszych miast na prowincji, potrzebny jest

Spółnik fachowy,

z Kapitałem Rs. 10,000, pod bardzo korzystnymi warunkami. Bliższą wiadomość zasięgnąć można w Kantorze A. Ne-pros, w Warszawie przy ulicy Tłomackie, Nr 11 nowy.

(3—3)

— 5012—(8417)

SKŁAD WYROBÓW TABACZNYCH

Jakóba Ehrlich,

przy placu Teatralnym w b. pałacu Blanka.

Otrzymał temi dniami:

Cygara *La Coronada* po kop. 5.

„ *Cassilda* „ 5.

„ *Cazadores* „ 8.

„ *La flor de Tabacos* 8.

i Papierosy *Larissa* po kop. 1 i pół, odznaczające się wyborowym smakiem i aromatem.

(3—3)

5020—(8471)

FABRYKA I GŁÓWNY SKŁAD

LUSTER

BRACI LESSER'ÓW,

przy ulicy Rymarskiej, wprost b. Kom. Skarbu.

Zaopatrzone zostały znacznem wyborem ZWIERCIADEŁ rozmaicie oprawnych, jak również bez ram, które po cenach najumiarkowańszych sprzedają się.

ZWIERCIADŁA uszkodzone przyjmują się do podlewania,

(2—3)

— 5065—(8527)

ZAKŁAD GALWANICZNY

złocenia i srebrzenia

PIOTRA SOBOLEWSKIEGO,

(dawniej Drevs),

egzystujący przeszło lat 20ścia przy ulicy Niecałej pod Nr 614g, z dniem 1ym Lipca r. b. przeniesionym został na ulicę Nowe-Senatorską pod Nr 476b (nowy 7, do domu Wgo Bogu'a, obok Teatru.

Zakład niniejszy przyjmuje do złocenia, srebrzenia, galwanicznie i w ogniu, oraz rzeczy wytarte platerowane pokrywa na nowo srebrem i przyjmuje wszelkie brzozy, galanterię, do złocenia, odnawiania i reparacji; z czem poleca się Właściciel niniejszego Zakładu. — **P. Sobolewski.**
(3—14) —5024—(8446)

PROŚBY I TŁÓMACZENIA

w języku ruskim, polskim, francuzkim, redaguje i uskutecznia Biuro Rady Honorowego **Burby**, w domu pod Nr 533. na rogu Krakow.kiego-Przedmieścia i Podwala, gdzie Apteka, oraz udziela informacje w interesach sądowych i administracyjnych i załatwia wszelkie żądania w zakres tegoż Biura wchodzące. (4—4) —4838—(10202)

Do sprzedania

FOLWARK

rozległości przeszło 90 diesiatyn (6 włók), 14 wiorst (2 mile), od kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, w bliskości miast fabrycznych. Życzący sobie nabyć takowy, zechce się zgłosić, bez pośrednictwa osób trzecich na ulicę Grzybowską pod Nr 14 nowy, lokalu Nr 3, dla powzięcia bliższych objaśnień.
(2—4) —5104—(8577)

WOZY MEBLOWE

wynajmują się na dzień lub pół dnia z końmi lub bez takowych, ulica Nowe Miasto za kościołem Panny Marji, Nr 1921/2 i 3 gdzie Fabryka Dzwonów.
(2—3) —5085—(8576)

IGŁY I SZPILKI

prawdziwe angielskie

papierek po kop. 6 i 10, sprzedaje Magazyn Wyrobów Żelaznych i Stalowych **W. Geyer**, przy ulicy Nowy-Swiat, wprost Kopernika, w domu Zarządu Wojskowego.
(2—10) —4978—(8394)



Żądana jest Summa w ilości Rs. 600,

na iszy Numer hypoteki Kolonii odległej o 3 wiorsty od pierwszej stacji za Warszawą kolei Petersburskiej. Procent stosownie do umowy może być wypłacalny, lub też Osoba wypożyczająca może mieć zapewnione mieszkanie. O bliższych warunkach dowiedzieć się można na ulicy Chmielnej, Nr 26 nowy, mieszkania Nr 18.
(3—3) —4984—(8393)

MAGAZYN MÓD

pod firmą

WALERJI CZERNIEJEWSKIEJ,

przy ulicy Niecałej, drugi dom idąc od Saskiego Ogrodu, po lewej stronie, a 4-ty od ulicy Wierzbowej, po prawej stronie, Nr 614g, dom Wgo Szletyńskiego,

zaopatrzony został w **KAPELUSZE** podług najwielszych żurnali Paryzkich, stosowne na obecną porę, które sprzedaje po cenach nader umiarkowanych. — Przyjmuje także **Suknie, Bieliznę i Krynoliny** do roboty; **Plóra** do prania i fryzowania, jak również i noszone już **Stroje** do przerabiania na najwielsze fasony. Ma też i **Kwiaty**, które oddaje po cenach fabrycznych.
(0—0) —7167—(7238)



A KUSZERKA

mieszkająca przy ulicy Sto-Jerskiej, pod Nr 1774, przyjmuje w każdym czasie, Osoby spodziewające się słabości, tak u siebie jak i we własnym ich mieszkaniu. Ma również **Pokój osobny** gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę i to za cenę bardzo przystępną.
(3—0) —3610—(5917)



Garnitur mebli palisandrowych,

(Kanaapa, 2 Stoły, 2 Fotele, 6 Krzesel), tudzież serwantka mahoniowa i lustro są do sprzedania przy ulicy Nowolipki Nr 2405 (nowy 5).
(2—3) —5075—(8583)



Nagrody Rs. 3.

Pies Pudel biały, z tyłu krótko ostrzyżony, oczy i nos czarne, ogon ucięty i ostrzyżony z kitką w obroży podbitej czerwonym suknem, zaginał dnia 25 Czerwca (7 Lipca) r. b., t. j. w Środę po południu. Kto takowego odprowadzi na ulicę Zakroczymską pod Nr 13 nowy, mieszkania Nr 10, lub da wiadomość gdzie się znajduje, otrzyma powyższą nagrodę.
(2—3) —5064—(8520)

Pokoik do odstąpienia,

dla jednej osoby, z usługą, każdego czasu. Wiadomość w sklepiku w domu Nr 1497, przy ulicy Złotej.
(2—3) —5092—(8582)

Do najęcia każdego czasu:

Siedm pokoiów z balkonem od ogrodu, nadto przedpokój, kuchnia angielska, stajnia, wozownia, dwie piwnice, góra osobna do wieszania bielizny i pralnia wspólna. Bliższa wiadomość u Rządcy domu przy ulicy Wiejskiej Nr 1734, nowy 16. Tamże dowiedzieć się można o dwóch lokalach: jeden z nich na drugim piętrze od frontu, składający się z trzech pokoiów i przedpokojem bez kuchni, drugi zaś składa się z jednego obszernego pokoju o dwóch oknach na parterze od frontu.
(1—6) —5127—(8610)

Dwa Pokoje umeblowane

od frontu do odnajęcia każdego czasu może; być ze stołem i usługą. Ulica Sto Krzyżka Nr 14 nowy, wiadomość w bramie na prawo.
(2—3) —5091—(8580)

Mieszkanie letnie w Helenowie

o półtorej wiorsty od stacji drogi żel. W. W. Pruszków położonem, są do najęcia 2 pokoje z kuchnią z meblami lub bez. Wiadomość u Rządcy w pałacu Nr 415 (nowy 15) na Krak: Przed: naprzeciw pałacu Namiestników położonem.
(2—3) —5043—(8496)